SOSNOWIEC KATOWICE

KURJER ZACHODNI »ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XVII. CZWARTEK 23 GRUDNIA 1926 ROKU. Nr. 307

Prenumerata miesięczna Zł. 3.50. Konto czekowe P. K. O. — Warszawa — 61 553. Cena egzemplarza 20 groszy.

Krwawa walka tłumu z policją.

W WYNIKU BITWY PADŁO 3 TRUPY I KILKUDZIESIĘCIU RANNYCH.

Lwów. 22-12. — Wczoraj w południe doszło w Dźwiniaczu pow. Bonorodczany do **krwawego starcia policji z tłumem** strajkujących robotników tamtejszej kopalni wosku.

Trzy osoby zostały zobite, kilkanaście ciężko, a 20 lżej rannych.

Kopalnia wosku należy do Tow. węgierskiego „Ozyderek". Trwa w niej od miesiąca strajk na tle ekonomicznem. Robotnicy w ilości 150 osób, żądali podwyżki płac.

Pertraktacje z dyrekcją kopalni podejmowane i zrywane — trwały z przerwami do 19 bm. W dniu tym dyrekcja kopalni wywiesiła zawiadomienie, iż nie mogąc przyjąć żądań robotników, zwalnia wszystkich z pracy, poczem sprowadziła kilkunastu robotników z Borysławia.

Robotnicy strajkujący zaatakowali nowoprzybyłych, przyczem doszło do bitki. Policja aresztowała głównego sprawcę awantury robotnika Wielucha i odstawiła go do sądu pow. w Sołotwinie. Równocześnie oddział złożony z kilkunastu policjantów, objął straż **nad kopalnią.**

Wczoraj przed południem sąd powiatowy w Sołotwinie wypuścił Wielucha na wolność. Przybywszy do Dźwiniacza, Wieluch stanął na czele rozgoryczonych robotników i poszedł z nimi ku kopalni.

Gdy wysłana do dyrekcji jeszcze jedna delegacja wróciła z niczem — tłum strajkujących, **uzbrojony w pał[illegible], łomy żelazne i kamienie,** uderzył na policję. pilnującą kopalni. Komendant oddziału st. przodownik Sirko **białą bronią** zmusił do cofnięcia się prawe skrzydło atakującej tyraljery robotników. Tymczasem jednak lewe skrzydło strajkujących, zasilone napływającą ze wsi pomocą, zmusiło policję do ucieczki. Pod gradem kamieni, łomów żelaza i kijów, oddział policji schronił się do zabudowań kopalni.

Tłum okrążył budynek i przypuścił formalny szturm.

Wyłamawszy drzwi boczne i okna, wtargnął do wnętrza. **Wywiązała się zajadła, krwawa walka, w której 5 policjantów zostało rannych.**

W tej sytuacji komendant oddziału Sirko wydał rozkaz użycia broni palnej. Rozległ się gęsty ogień karabinowy, który trwał czas dłuższy. Równocześnie przeszyły powietrze krzyki padających i rannych.

Zostało zabitych 3 robotników i 8 ciężko rannych.

Około 20 osób po jednej i po drugiej stronie zostało lżej rannych.

Mimo tak strasznego epilogu starcia, robotnicy odbyli jeszcze wiec, na którym postanowili **pomścić śmierć swych towarzyszy.** Do Dźwiniacza przybył silny oddział policji.

W dniu dzisiejszym panował spokój. Policja pilnuje porządku. Do Dźwiniacza zjechały władze, które wdrożyły śledztwo.

Komisja opinjodawcza rolnicza

PRZECIWKO ZAKAZOWI EKSPORTU ZBOŻA Z POLSKI.

Warszawa, 22-12. (PAT). Dnia 20 bm. odbyło się w prezydjum Rady ministrów pierwsze posiedzenie komisji opinjodawczej rolniczej przy prezesie komitetu ekonomicznego ministrów pod przewodnictwem pos. Poniatowskiego. Komisja obradowała nad planem prac, przyczem ustalonych zostało szereg zagadnień, któremi komisja zajmie się z własnej inicjatywy, a zreferowania których podjęli się poszczególni członkowie komisji.

W odniesieniu do opracowanego przez Rząd zagadnienia zamknięcia granicy dla eksportu zboża, komisja złożyła p. prezesowi komitetu ekonomicznego oświadczenie, wypowiadające się **przeciwko zastosowaniu zakazu wywozu, jako środka zbędnego, gdy chodzi o utrzymanie cen zboża na poziomie rynków światowych, oświadczające się natomiast za popieraniem w miarę potrzeby wprowadzania na rynek krajowy tańszego zboża zagranicznego i zastosowania środków, ułatwiających rolnikom przyspieszenie omłotu zboża.**

Po przewrocie na Litwie.

ROKOWANIA Z PRZEDSTAWICIELAMI SEJMIKU KŁAJPEDZKIEGO.

Berlin, 22.12 (PAT) — Według informacji Agencji „Telegraphen Union" premjer litewski Waldemaras miał zaprosić do Kowna przywódców frakcji sejmiku kłajpedzkiego. Premjer zamierza podobno rozpocząć z przedstawicielami sejmiku kłajpedzkiego rokowania, między innemi w sprawie zmian w dyrektorjacie. Według dalszych doniesień, sejmik kłajpedzki odroczył się na czas nieograniczony. Posłowie przyjęli zaproszenie Waldemarasa i wyjeżdżają do Kowna w niedzielę lub w poniedziałek.

STANOWISKO LUDOWCÓW

Gdańsk, 22.12 (PAT) — Według doniesień z Kowna, krążą tam pogłoski że z pośród ludowców litewskich wyłoniły się dwie grupy, na czele których stoją Tolju szys i Laszas. Przywódca grupy pierwszej oświadczył, że ludowcy będą brali udział w dalszych pracach sejmu. Taktyka ich zależeć będzie od deklaracyj gabinetowych. Ludowcy nie są związani z nowym rządem i zachowują swobodę działania. W każdym razie działalność ich będzie skierowana przeciwko walkom wewnętrznym w kraju. Posłowie partji ludowej będą brali udział w pracach sejmu, jakkolwiek frakcja sejmowa tej partji nie powzięła jeszcze odpowiednich uchwał.

ZANIEPOKOJENIE W MOSKWIE.

Berlin, 22.12 (PAT) — Moskiewski korespondent „Berliner Tageblattu" donosi, że w Moskwie panuje w dalszym ciągu zaniepokojenie z powodu niewyjaśnienia właściwego charakteru wypadków litewskich. Pogłoski o nadejściu jakichś deklaracyj ze strony gabinetu litewskiego, dotychczas nie zostały sprawdzone.

Traktat nawigacyjny polsko-norweski.

Warszawa, 22-12. (PAT). Dnia 22 grudnia 1926 r. podpisany został w Warszawie pomiędzy Polską a Norwegją traktat handlowy i nawigacyjny. Traktat ten podpisał w imieniu Rządu polskiego p. Zaleski, minister spraw zagranicznych i p. Kwiatkowski, minister przemysłu i handlu. W imieniu rządu norweskiego p. Nils Christian Ditlaff, charge d'affaires norweski w Warszawie.

Numer świąteczny „Kurjera Zachodniego"

ukaże się jutro o zwykłej porze i zawierać będzie m. in.

ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE PRZED WIELU LAT MILJONAMI (Dr. Adam Piwowar).

KSIĄDZ NAWDZEWICZ CONTRA IMĆ KAMIEŃSKI (Antoni Rączaszek).

TĘSKNOTA (wiersz Lili Matusewiczowej).

U KOLEBKI PRZEMYSŁU GÓRNICZEGO (Stanisław Tabaczyński).

MAKSYMILJAN HABSBURG W BĘDZINIE (Tadeusz Opiola).

NAJNOWSZA SZOPKA POLSKA (Konstanty Ćwierk).

KUPIECTWO POLSKIE A CHWILA OBECNA (Stefan Arnold).

KOLĘDA POLSKA (Feliks Sachse).

CHOINKA WŁADKA (Stanisław Grządzielski).

POEZJA W ŻYCIU GÓRNIKÓW. — MASONERJA WŚRÓD GÓRNIKÓW KRÓLESTWA KONGRESOWEGO.

Numer wigilijny „Kurjera Zachodniego" będzie głównie poświęcony przeszłości historycznej Zagłębia Dąbrowskiego i jako taki będzie cennym podarkiem gwiazdkowym dla naszych Czytelników i Przyjaciół.

Ogłoszenia należy składać w Administracji najpóźniej do godz. 12.

Po świętach pierwszy numer „Kurjera Zachodniego" ukaże się we wtorek dnia 28 grudnia rano.

Niema tajemnicy korespondencji

Warszawa, 22.12 (Tel. wł.) — „Przegląd Wieczorny" zamieszcza sensacyjną wiadomość o rewizji listów na poczcie. Generalny dyrektor poczt oświadczył, że w ostatnich czasach z powodu przemycania za pośrednictwem listów jedwabi i koronek trzeba było wprowadzić rewizję podejrzanych listów. Oczywiście niejednokrotnie przy tej okazji odczytywane były przez kontrolujących urzędników listy nie zawierające ani jedwabi, ani koronek.

Z tego widać, że tajemnica korespondencji, konstytucyjnie zagwarantowana, nie jest przestrzeganą.

Wzrost bezrobocia

Warszawa, 22-12. (Tel. wł.). **Ilość bezrobotnych w ciągu ostatniego tygodnia wzrosła w całym państwie o 10744 osób, wobec czego ogólna ilość bezrobotnych wynosi 219.47.**

Nocne posiedzenie

Warszawa, 22-12. (Tel. wł.). **We wtorek na godzinę przed północą przybył do prezydjum Rady ministrów premjer Piłsudski i odbył konferencję z ministrami: Bartlem, Zaleskim, Składkowskim i Meysztowiczem. Konferencja trwała do 3 nad ranem. Omawiano politykę zewnętrzną i wewnętrzną.**

Zmiany w obliczaniu kosztów utrzymania.

Warszawa, 22-12. — W głównym urzędzie statystycznym odbyło się posiedzenie w sprawie zmiany systemu obliczania zmian kosztów utrzymania.

Obradom przewodniczył nacz. Edward Szturm de Sztrem.

W czasie posiedzenia przedstawiciel związków zawodowych p. Haupe postawił wniosek, aby przy obliczaniu brane było pod uwagę, nie jednoizbowe mieszkanie, jak dotychczas, lecz lokal trzyizbowy.

Przyjęcie t a k i e g o lokalu jest niezbędne, ponieważ podstawą obliczeń jest budżet rodziny czteroosobowej. Wniosek ten jednak nie uzyskał większości.

Dalsze sprawy omawiane będą na następnych posiedzeniach.

Zwyżka walorów polskich na giełdzie nowojorskiej.

Warszawa, 22-12. (PAT). Osiągnięte w poprzednim tygodniu kursy pożyczek amerykańskich dla Polski utrzymują się nadal na tym samym poziomie. Pożyczka 6 proc. z roku 1920 zyskała na kursie, który doszedł do 77.75. 8 proc. amortyzacyjna złota pożyczka dolarowa z roku 1925 ma kurs 94.75.

W związku z tą zwyżką walorów polskich na giełdzie nowojorskiej, prasa niemiecka komentuje ten fakt interwencją Polski. Wiadomość ta jest zupełnie fałszywa. **Żaden z banków państwowych polskich nigdy na giełdzie nowojorskiej nie interwenjował, ani nie ma zamiaru na przyszłość interwenjować, pozostawiając kursy walorów polskich w Nowym Jorku całkowicie wolnej wymianie.**

Polak zdobył drugie miejsce w turnieju szachowym.

Warszawa, 22-12. (AW). Ostatni dzień międzynarodowego turnieju szachowego w Meranie przyniósł zwycięstwo mistrzowi Belgji Collemu, który zdobył 9 punktów. **Na drugiem miejscu idą Przepiórka (Polska),** Spilmann (Austrja) oraz Canall (Peru) zdobywając po 8 i pół punkta. Pozostali gracze osiągnęli: to jest Tartakower i Grinfeld po 7 i pół punkta, Yotes i Testoc po 7 punktów, Rozcli 5 punktów, Grob, Laconi i Patay po 4 i pół punkta. Alimanda 4 punkty i Kalatro 3 punkty. Reprezentant Polski Przepiórka przegrał w ostatnim dniu turnieju partję z Grinfeldem, wskutek czego stracił 1 miejsce.

Udział rządu niemieckiego w walce o Górny Śląsk

Berlin, 22.12 (PAT) — Na łamach monarchistycznej „Preussische Kreuzzeitung polemizuje były członek Grenzschutzu porucznik Huelsen z demokratycznym posłem do Reichstagu Wirthem, który podczas ostatniej dyskusji w Reichstagu twierdził, że **rząd niemiecki w czasie walk polsko-niemieckich na Górnym Śląsku wywiązał się był w zupełności ze swych zadań w duchu patrjotycznym.** W dłuższym wywodzie zarzuca Huelsen Wirthowi, że zarówno ówczesny kanclerz jak i jego gabinet okazali się w decydującym momencie roku 1921 małodusznymi i chwiejnymi i że oni to właśnie ponoszą główną winę tego, iż Niemcy stracili większą część Górnego Śląska na rzecz Polski

PRZEGLĄD PRASY

Niemcy o Dmowskim.

„Gazeta Warszawska Poranna" podaje streszczenie opinji niemieckiej o Dmowskim. Opinja ta wygląda w ten sposób:

Dmowski po dłuższej nieobecności w czynnem życiu politycznem, ukazał się znowu nagle na widowni. Nacjonaliści mają teraz swego przywódcę, piłsudczycy zaś swego właściwego przeciwnika. **Dmowski nie jest rewolucjonistą, nie chce wojny domowej. Nie chce Piłsudskiego pozbawić władzy.** Poczynania Dmowskiego określa opinja niemiecka jako przygotowywanie warunków zwycięskiej walki o dziedzictwo po Piłsudskim w razie, gdyby marszałek upadł wskutek błędów własnej i swego rządu polityki. Niewiadomo jednak, czy ta walka rozegra się przy nowych wyborach, czy też przy sposobności jakiegoś nieprzewidzianego wydarzenia.

Sympatja opinji niemieckiej jest oczywiście po stronie Piłsudskiego i piłsudczyków, choć z drugiej strony — co jest niezwykle charakterystycznem dla oceny sytuacji Polski z punktu widzenia niemieckiego — **nie dostrzegają Niemcy istotnych różnic między ideologją państwową Piłsudskiego i Dmowskiego.**

Akcja Dmowskiego — stwierdzają Niemcy — **jest poważna i ma wielkie szanse powodzenia.** W zakresie polityki zagranicznej ma Dmowski dosyć haseł, któremi może zaatakować wyobraźnię mas, aby je przeciwstawić Piłsudskiemu. Tak samo w dziedzinie polityki wewnętrznej Obóz Wielkiej Polski w przeciwstawieniu do piłsudczyków wysuwa ważkie momenty państwa narodowego, panowania religji, walki z masonerją itd. Do tego wszystkiego Dmowski wysuwa postulat władzy silnej ręki, co pokrywa się z powszechną tęsknotą mas, a wysuwa go — zdaniem Niemców — w sposób znacznie zręczniejszy od swych przeciwników. Zdaniem ich Dmowski wytrącił z rąk piłsudczyków rynsztunek faszystowskiej ideologji dzięki temu, że nie wystąpił z samem hasłem, ale z gotową, karną, wszechstronnie rozwiniętą i już sprawnie działającą organizacją. Masy mają gotowe formy, w które przelać tylko mają nurtujące je energję. Zdaniem też Niemców, prawicowo zorjentowana część społeczeństwa polskiego znajdzie się niebawem w całości w Obozie.

Kto będzie silniejszy w tej walce i jakimi środkami walka ta będzie przeprowadzana — oto pytanie, które przyszłość rozstrzygnie. Dla demokracji w Polsce — stwierdzają melancholijnie Niemcy — jest to jednak obojętne. Demokracja bowiem — ich zdaniem — jest tak czy owak „skończona" w Polsce. **I tu, i tam dominującym prądem jest bowiem nacjonalizm, tylko u Dmowskiego bardziej szowinistyczny, u Piłsudskiego bardziej liberalny.** I piłsudczycy i dmowszczycy zgadzają się niewątpliwie w jednem: że granice państwa nie śmią być naruszone, że państwo ma być mocarstwem, że traktat wersalski nie może być zmieniony.

Praca oświatowa na Śląsku.

„Kurjer Warszawski" zwraca uwagę na zbyt małe przywiązywanie uwagi Rządu i społeczeństwa do pracy oświatowej na Śląsku.

Jak olbrzymie ma dla Polski znaczenie rozwijanie pracy narodowo-kulturalnej na Śląsku i na Pomorzu, o tem niechaj zaświadczą, choćby, jako głos ostrzegawczy, niedawne wybory gminne na terenie Śląska i wieści o wytężonej w tych częściach kraju pracy, prowadzonej przez Niemców w duchu wrogim i szkodliwym dla Polski...

...Ostrzeżenia liczne i złowrogie już padły.

Jakżeż rozwijano pracę z naszej strony? Potrzebę jej wszyscy rozumiemy, chodzi jednak o to, czy to zrozumienie idzie w parze z czynem.

Poszukajmy odpowiedzi w przemówieniu, jakie w Tow. opieki nad ofiarami wojny wygłosił w dniach ostatnich kierownik narodowo-kulturalnej pracy na terenach powyższych, adw. Stanisław Belza.

Zaznaczamy więc na wstępie, iż działalność powyższa szła drogą wytkniętą w pierwszych czterech latach istnienia tej placówki. Drogę tę da się zobrazować w tych słowach:

1) W staraniu o gromadzenie funduszów na oświatowe prace w Piastowskiej ziemi, wyłączyć uciekanie się po wsparcie do wyczerpanej kasy państwowej, a o niezbędne do istnienia materjalne środki, wytężnie i bezustannie apelować do społeczeństwa. 2) **Rozwijać i rozszerzać założoną pod koniec 1924 r. w Królewskiej Hucie czytelnię narodową im. Melanji Parczewskiej**, aby ją doprowadzić do wielkiego rozwoju, uważając to za najgłówniejsze swoje zadanie. 3) Mając pomienioną czytelnię głównie na uwadze i względzie, w miarę możności **wspierać bibljoteki szkolne**, w kresowych na zachodzie stronach, położonej w następstwie plebiscytu z Polską, części Śląska Górnego.

W celach propagandy rozesłano dwa tysiące odezw. Odpowiedziało na nie ofiarnie zaledwie 157 osób, lub instytucyj, czyli mniej, niż 8 proc. Wśród instytucyj, które odpowiedziały na wezwanie, są banki, urzędy społeczne, biura urzędów, magistraty i gminy wiejskie...

Ogólna ofiarność wyniosła przez rok... słuchajcie: 6.024 zł. Wyraźnie sześć tysięcy złotych.

Tyle, ile targuje przeciętny dancing warszawski w ciągu jednej wesołej nocy.

To, co dali Niemcy, wyraża się w miljonach złotych.

Cóż można było zdziałać za tę garstkę banknotów na pracę oświatowo-kulturalną w tej części Polski, która płaci największą sumę podatków skarbowi i bez której — jak to wołaliśmy przed plebiscytem: Polska istnieć nie może...

Przerwa w rokowaniach polsko-niemieckich.

Warszawa, 22.12 — W związku z upadkiem gabinetu niemieckiego, jak również w związku ze zbliżającemi się świętami, handlowe rokowania polsko - niemieckie uległy przerwie. Delegaci polscy do rokowań handlowych z Niemcami powrócili do Warszawy. Jak się dowiaduje Korespondencja Warszawska, sytuacja w chwili obecnej przedstawia się następująco:

Po pierwsze Polska domaga się prawa wwozu do Niemiec zwierząt domowych i produktów hodowlanych. Delegacja niemiecka pod naciskiem sfer agrarnych nie chce dopuścić do importu żywca, natomiast domaga się jedynie dopuszczenia do wwozu mięsa bitego, przyczem mięso to nie mogłoby być dopuszczone do wolnego obrotu, a podlegałoby szeregowi przepisów sanitarnych niemieckich. Rzecz zrozumiała, że tego rodzaju żądanie jest dla Polski niemożliwe do przyjęcia. Drugim punktem, który wywołuje różnicę zdań jest sprawa importu drzewa.

Niemcy sprzeciwiają się importowi polskiego drzewa tartego, zgadzając się jedynie na wwóz drzewa okrągłego. Niemcy twierdzą, że wwóz drzewa tartego ujemnie się może odbić na ich tartakach. Trzecim punktem jest sprawa importu węgla, który to punkt wywołuje również różnicę zdań.

Dalszy tok rokowań uzależniony jest oczywiście od składu przyszłego rządu niemieckiego.

Uwolnienie oficera francuskiego, który zabił Niemca.

RZĄD NIEMIECKI WNIÓSŁ ZAŻALENIE Z TEGO POWODU.

Londyn, 22-12. (AW). Wszystkie dzienniki londyńskie ogłaszają doniesienie biura Reutera z Berlina, wiadomość o uwolnieniu oficera francuskiego Rosiera, który we wrześniu w obszarze okupacyjnym zastrzelił niemieckiego obywatela, a ranił dwuch obywateli. Wiadomość o uwolnieniu Rosiera wywołała w niemieckich kołach rządowych niezwykłe oburzenie, tak że się obawiają unicestwienia całej dotychczasowej akcji w kierunku polepszenia stosunków między Niemcami a Francją.

Paryż, 22-12, (AW). Rząd niemiecki zwrócił się dzisiaj do rządu francuskiego z zażaleniem w sprawie uwolnienia oficera Rosiera przez sąd wojenny.

Hiszpania ceni swoją godność państwową.

OŚWIADCZENIE PRIMO DE RIVERY, DLACZEGO HISZPANJA WYCOFAŁA SIĘ Z LIGI NARODÓW.

Bilbao, 22-12 (PAT). Primo de Rivera, po odsłonięciu w dzielnicy robotniczej miasta pomnika poległych w walkach w Maroko żołnierzy biskajskich, wziął udział w bankiecie, wydanym na jego cześć przez miejscową ligę producentów. W odpowiedzi na przemówienie jednego z mówców, który poruszył sprawy Ligi Narodów, Primo de Rivera zabrał głos, przyczem zaznaczył, iż decyzja rządu hiszpańskiego wycofania się z Ligi Narodów była zupełnie świadomie powzięta, albowiem rząd uważał, że tylko takie stanowisko jest zgodne z tradycjami hiszpańskiemi oraz odpowiada warunkom sytuacji europejskiej i poczuciu okazanych Europie usług przez objęcie protektoratu nad Marokiem.

Mówiąc o depeszach, otrzymanych w owym czasie od Chamberlaina i Brianda, szef rządu zaznaczył, iż **żaden kraj nie był nigdy obdarzany tak szczególnemi dowodami szacunku i tak usilnie zapraszany, jak Hiszpania.** Pomimo jednak, iż rząd hiszpański czuł się głęboko wzruszony wszystkiemi temi dowodami, nie mógł uznać za możliwe zmianę przyjętego już postanowienia, będąc przekonanym, iż postępując w ten sposób, jaknajlepiej służy interesom narodowym.

Bójka na balu żydowskim.

Bukareszt, 22-12. (PAT). Półurzędowa „Indreptarea" donosi, iż w Cluj podczas balu, zorganizowanego przez komitet żydowski, doszło do bójki, którą spowodowało **przemówienie pewnego izraelity, skierowane przeciwko państwu.** Dziennik zaznacza, iż władze po przeprowadzeniu w sposób bezstronny śledztwa w tej sprawie surowo ukarzą wszystkich naruszenia porządku. W końcu stwierdza dziennik, że **studenci żydowscy nie mają żadnego powodu do agitacji przeciwpaństwowej**, ponieważ rząd udzielił im wszelkich zadośćuczynień oraz okazuje im niezbędną pomoc.

Konferencja Brianda z ambasadorem Hoeschem.

Berlin, 22-12. (PAT). Biuro Wolffa donosi z Paryża, że minister Briand odbył wczoraj popołudniu dłuższą konferencję z ambasadorem niemieckim v. Hoeschem. W toku rozmowy poruszona była między innemi w związku z ostatniemi naradami genewskiemi sprawa traktowania niezałatwionych jeszcze dwuch punktów programu rozbrojenia Niemiec.

Masaryk aprobuje politykę Brianda.

Paryż, 22-12 (PAT). „Matin" zamieszcza wywiad swojego praskiego korespondenta z prezydentem Masarykiem. Prezydent oświadczył, iż ostatnie wypadki w Europie wschodniej nie wywrą, zdaniem jego, wpływu na stosunki w państwach Małej Ententy. Prezydent jest przekonany, że następca Ninczicza prowadzić będzie w tej mierze ściśle tę samą politykę co i Ninczicz. **Masaryk aprobuje całkowicie nowy kurs polityki zainaugurowanej przez Brianda.** Czechosłowacja zdążać będzie po tej samej drodze.

Walka Anglików z Chińczykami.

Londyn, 22.12 (PAT) — „Reuter" donosi z Hankou, że wczoraj wieczorem 300 żołnierzy chińskich usiłowało wtargnąć na terytorjum koncesji angielskiej. Żołnierzy powstrzymano przed murem okalającym konsulat angielski. Tłum kulisów przyszedł żołnierzom chińskim z pomocą. Żołnierze dali ognia, na który marynarze angielscy odpowiedzieli ogniem karabinów maszynowych, zmuszając Chińczyków do odwrotu.

Wyjaśnienia ambasadora Hoescha

Paryż, 22.12 (PAT) — W związku z ostatnią konferencją Brianda z ambasadorem włoskim w Paryżu p. Avezzana, „Le Matin" pisze: Jak się zdaje w opinji włoskiej nastąpiło bardzo znaczne odprężenie. Włochy wystrzegają się przed wyciąganiem z traktatu zawartego w Tiranie konsekwencyj, sprzecznych z ogólnym planem pacyfikacji Europy. Z drugiej strony ambasador niemiecki von Hösch wyjaśnił Briandowi z pewnością istotny sens rokowań włosko-niemieckich, których znaczenie jest dalekie od tego jakie im przypisują niektóre dzienniki włoskie i niemieckie.

Osobliwy wypadek

Warszawa, 22-12. (Tel. wł.). W Łodzi zaszedł osobliwy wypadek. Dodatek popołudniowy „Republiki", wychodzący pod nazwą „Expresu wieczornego" zamieścił artykuł pt. „Czarna książeczka na dłużnym kołnierzu". Artykuł ten spowodował ucieczkę narzeczonego wogóle z Łodzi i zerwanie z narzeczoną. Narzeczona wystąpiła przeciwko „Expresowi" na drogę sądową. Dziennik władzo zawiesiły.

Wiadomości ze stolicy.

PLAN ROZBUDOWY WARSZAWY NA ROK 1927. Przed paru dniami odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy, na którem omawiano projekty budowlane miasta na rok przyszły. W wyniku dyskusji uchwalono przystąpić do wykonania wielkiego opracowanego już dawniej planu, który obejmuje wzniesienie całego szeregu budowli. Jak wiadomo, kierownicze sfery miejskie mają zamiar zaniechać na przyszłość dotychczasowego systemu kredytowania kooperatyw mieszkaniowych i poszczególnych przedsiębiorców, wskutek czego plan na rok przyszły przewiduje budowę wielkich przewaźnie objektów kosztem miasta i pod jego kierunkiem technicznym.

W związku z tem, najbliższe posiedzenie Rady miejskiej ma uchwalić na rozpoczęcie pierwszej serji robót w roku 1927 kwotę około 5 milj. zł. Nowe budynki zawierać będą w trzech czwartych niewielkie mieszkania o dwuch pokojach, z których jeden będzie urządzony w ten sposób, by mógł zastąpić jednocześnie jadalnię i kuchnię. Roboty budowlane rozpoczną się na Mokotowie, na Woli i na Żoliborzu.

POMNIK TADEUSZA KOŚCIUSZKI. Na posiedzeniu komitetu budowy pomnika dla Tadeusza Kościuszki w Warszawie z dnia 15 grudnia 1926 roku, zapadła decyzja, mocą której termin ogłoszonego konkursu przedłużony został do dnia 15 stycznia 1927 r.

ECHA ZAMACHU NA BANK. Władze śledcze policyjne, pod kierunkiem naczelnika p. Soboty, zajęte są drobiazgowemi dociekaniami w sprawie sensacyjnego podkopu pod skarbiec Banku Dyskontowego. Największe zainteresowanie policji budzi „fabrykant zabawek", Józef Markowicz, który odnajmował kilkopokojową suterenę od Kamińskiego na ową „fabrykę", sam zaś mieszkał na Pradze. Ustala się podejrzenie, że organizator niezwykłego podkopu, zameldowany był pod fałszywem nazwiskiem i że był to „kasiarz" nie warszawski, najprawdopodobniej z dzielnicy poznańskiej lub z Górnego Śląska, gdyż i pochwycony charakter jego pisma wskazuje na to, że uczył się w szkole niemieckiej. Dalej ustala się fakt, iż olbrzymią pracę wyryciu 50-metrowego na długość podkopu, jak i dzieła rozbicia betonu betonowego — dokonało 3 lub 4 włamywaczy.

Jakie straty ponieśli prywatne depozytarjusze Banku Dyskontowego — dotychczas nie ustalono. Właściciele rozbitych kilku skrzynek i kufrów nie zgłosili się.

Stróż domu przy ul. Niecałej nr. 9 i właściciel zakładu stolarskiego Kamiński, od którego rzekomy Markowicz wynajął suterenę — trzymani są narazie pod śledztwem.

WYSTAWA KOSZTOWNOŚCI CARSKICH.

Rząd sowiecki urządził w Moskwie wystawę kosztowności carskich. Wśród eksponatów, których ogólna wartość oceniana jest na 250 miljonów dolarów, znajdują się: korona Katarzyny II, znany brylant „Orłow" itp. Rzeczą charakterystyczną jest, że na wystawę dopuszczani są jedynie obywatele obcy, — obywatele sowieccy nie mają na nią wstępu.

Reżyserja niemiecka.

We wszystkich przewrotach ostatnich, w różnych państwach, inicjatywę tych przewrotów brali w swe ręce wojskowi. Jedynie przewrót faszystowski we Włoszech, odbył się bez udziału czynnej armji. Zamachy stanu w Hiszpanji, Grecji, u nas w maju br., Portugalji i obecnie na Litwie wywołane były przez element militarny. Uzasadnienie tego zjawiska należałoby szukać w bilansie wojny wszechświatowej. Wojna z wojska uczyniła najpotężniejszy czynnik decydujący o losach miljonów obywateli i wnikającego nawet w życiu prywatne. To też, z zakończeniem się działań wojennych w wojsku z trudnością przyszło zmienić tryb życia, i zamknąć się w koszarach, zejść do roli funkcjonarjuszy państwowych, podporządkować się woli „cywilów". Stąd ta pochopność w akcjach przewrotowych, przywracających znowu dominujący głos armji.

Jasnem jest, że taki stan psychiczny z łatwością może być wykorzystany przez umiejętnych aranżerów przewrotnych, stojących na usługach mocarstw obcych, zainteresowanych dla różnych względów w dokonaniu rewolty. Tłum łatwo daje się suggerować hasłami o uczciwości, sprawiedliwości, zapewnienia d o b r o b y t u, zmniejszenia pracy itp. W wojsku łatwo rozbudzić ambicję, łatwo wysunąć kwestję przywrócenia mu większego znaczenia i poprawę bytu. A pozatem wojsko rozkazów słuchać musi.

Tego rodzaju metodę „rewolucyjną" zastosowano również i na Litwie z widocznem powodzeniem. Trudno nam dzisiaj ubolewać nad tego rodzaju systemem ratowania się państwa, skoro takiego samego typu zamach eksperymentowaliśmy na własnej skórze parę miesięcy temu. Analogja widoczna. Ciekawem jednak jest w jakiej mierze w przewrocie kowieńskim zaangażowane są interesy mocarstw opiekujących się Litwą i jakie z tego powodu wyniknąć mogą konsekwencje, w stosunku do Rzplitej Polskiej.

Z oświadczenia premjera Waldemarasa z pochodzenia i przekonania Niemca, oraz z odgłosów prasy berlińskiej nie umiejącej powściągnąć języka, widocznem jest, że ręka niemiecka reżyserowała dramat litewski. W szczególności zajmujące są uwagi „Berliner Tageblatt'u", który pisze:

— Dobrze będzie niebrać zbyt poważnie oświadczeń litewskich przeciw układowi z Sowietami..... Między Niemcami i Litwą istnieją od lat najlepsze stosunki. Smetona odgrywał w czasie okupacji niemieckiej kierowniczą rolę i oczywiście musiał wtedy z władzami niemieckiemi mieć stosunki. Ale zrobić z tego jednostronne germanofilstwo jest niedorzecznością....

Wynikałoby z tego, że przewrót na Litwie, dokonany przy udziale oficerów niemieckich i przy oparciu się Smetony o całe Niemcy, nie był skierowany przeciwko Sowietom, przeciwko Moskwie. Zarówno z niezręcznych enuncjacyj Waldemarasa, jak i ze zbyt pochopnych komunikatów prasy niemieckiej, ostrze antypolskie wyraźnie się rysuje. Oczywiście, inaczej to ostrze mają zamiar zużytkować rdzenni Litwini, którzy marzą o marszu na Wilno, a zgoła inaczej mają zamiar zużytkować to ostrze Niemcy.

Zbyt jaskrawo rzucały się w oczy sensacyjne wiadomości prasy berlińskiej, w kilka godzin po dokonanym zamachu, o koncentracji wojsk polskich na granicy Litwy, aby nie zorjentować się, że Niemcy serdecznieby się ucieszyli na wiadomość o konflikcie zbrojnym polsko - litewskim. Litwa bowiem jest państewkiem niewielkiem, ale w zupełności wystarczającem do takiego zamącenia wody politycznej, aby Niemcy miały możność wyciągnąć bez żadnego ryzyka upatrzone rybki: Gdańsk i Pomorze. Sprowokować Polskę do wojny z Litwą, zaangażować w to Sowiety, wytworzyć chaos w z trudem utrzymywanej harmonji „lokarneńskiej" czy „ligonarodowej", oto wielce prawdopodobne cele polityki „pobitych" Niemiec. Boć im większy niepokój w Europie, a w szczególności na wschodzie i północy, im groźniejsze widmo konfliktów zbrojnych tem siła i znaczenie „pacyfistycznej" Germanji potęguje się.

To też zamach stanu na Litwie ujmowany pod tym kątem widzenia, nabiera cech zgoła nie groteskowych. Mały kraik litewski kierowany i opanowany przez reżyserów politycznych niemieckich, może wywołać wielkie zaburzenie. A reżyserja niemiecka w kowieńszczyźnie działa.

S. A.

List z Paryża.

Szanse „germanofilizmu" we Francji.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Paryż, dnia 18 grudnia.

Chcemy dziś poruszyć temat bardzo drażliwy. Spróbujemy dać odpowiedź na pytanie czy i w jakim stopniu zainaugurowana przez p. Herriot'a, a kontynuowana przez p. Briand'a polityka „pojednania" francusko-niemieckiego może w bliskiej czy w dalszej przyszłości osłabić wartość francusko-polskiego sojuszu opartego na układzie politycznym z 19 lutego 1921 roku, oraz na konwencji wojskowej z 27 czerwca 1922 roku.

Ustalmy przedewszystkiem stanowiska trzech partnerów tej niewątpliwie najloniościejszej w Europie partji.

Jednym z głównych celów polityki niemieckiej jest szybkie rozluźnienie węzłów łączących Francję i Polskę. Czynią Niemcy w tym kierunku ogromny wysiłek; działają według dobrze obmyślanego planu, który możnaby tak sformułować:

1) osłabiać Polskę, względnie opóźniać jej konsolidację gospodarczą (a na tym terenie mogą nam zadawać ciosy); pracować nad jej izolacją dyplomatyczną, aby potem insynuować w Paryżu małą wartość polskiego sojusznika;

2) grać w Paryżu na strunie pacyfizmu i powojennego zmęczenia, tudzież apelować do łacińskiej logiczności wskazując na „nielogiczny korytarz" i niemniej „nielogiczny" podział Śląska;

3) stwarzać wspólnotę interesów gospodarczych francusko-niemieckich aby tem skuteczniej zakorzenić w umysłach francuskich przekonanie, iż tylko przyjaźń (a może i sojusz) z Niemcami da Francji prawdziwe bezpieczeństwo, ale pod warunkiem... wolnej ręki na wschodzie.

Postulatem naczelnym polityki francuskiej jest dziś praca nad zbliżeniem francusko- niemieckiem ale bez poświęcania istniejących gwarancyj bezpieczeństwa i sojuszów. Wydaje się to bardzo proste, może nawet zbyt proste. Musimy zresztą podkreślić, że utrzymanie sojuszów leży w świadomości francuskiej na pierwszym planie, a zbliżenie z Niemcami—na drugim. Tak się rzecz przedstawia, jeśli o niej sądzić z punktu widzenia przeważających nastrojów nietylko w opinji publicznej Francji, ale również — i to się nam wydaje ważniejsze — wśród kierowniczych sfer **Quai d'Orsay,** wojskowości i parlamentu.

P. Briand nieraz już powiedział, że chce pojednanie francusko - niemieckie zrealizować w ramach układów z Locarna. Ale pewien niemiecki przemysłowiec oświadczył hrabiemu d'Ormasson z **Temps'a,** że pod tym względem panuje pomiędzy Francją a Niemcami zasadnicze nieporozumienie. Kiedy Francuzi dopatrują się w układach locarneńskich scementowania istniejącego statutu politycznego Europy — Niemcy uważają, że Locarno przenosi tylko na teren pokojowy rewizję spraw według nich źle rozstrzygniętych.

Mogła zachodzić obawa, że — pomimo tego nieporozumienia — układy locarneńskie opinję francuską uśpiły. Przeczy temu tak świetny i tak charakterystyczny dla umysłowości francuskiej obserwator, jakim jest p. Lucjan Romier, redaktor **Figara.** Oceniając krytycznie akcję p. Brianda w Genewie, powiada p. Romier, że „Locarno zostało przyjęte we Francji nie jako rezultat ostateczny, ale jako eksperyment".

Polityka polska nie ma żadnych podstaw do tego, aby wątpić w lojalność Francji i poddawać rewizji wytyczne, na jakich nasz sojusz z Francją się opiera. Zarówno p. Skrzyński, jak i p. Zaleski niejednokrotnie stwierdzili, że Polska tylko z sympatją i spokojem może patrzyć na próby rozwiązania spraw niemiecko-francuskich przez dwie strony zainteresowane, albowiem zaognienie stosunków pomiędzy temi dwoma krajami nie leży ani w interesie Polski, ani Europy.

Uważamy przecież, że dziwną koncepcję sojuszu mają niektórzy Francuzi, kiedy głoszą niemiecką tezę w sprawie pomorskiego „korytarza" np. Tylokrotnie dementowane oświadczenie radykalnego posła **Williama Bertrand'a,** złożone niemieckiemu dziennikarzowi Siegfriedowi Flochowi, jest autentyczne. A niedalej, jak dziś, cieszy się organ pana Caillaux, **La Volonte,** z zamachu kowieńskiego przypuszczając, że pozwoli on Polsce na uzyskanie dostępu do morza tą drogą, co z kolei umożliwi... oddanie Niemcom „korytarza".

Jak więc sformułować odpowiedź na postawione na wstępie pytanie?

Nie należy zapominać, że przed wojną znalazł się we Francji premjer, który dla zabezpieczenia pokoju swemu krajowi, oddał Niemcom kawał Konga i tem się szczycił. Premjerem tym był p. Caillaux. Może on wrócić do władzy, może też w pewnym okresie znaleźć się na czele rządu francuskiego człowiek o pokrewnej psychologji, czy taktyce. **Wywiąże się wówczas w tym kraju gwałtowna walka pomiędzy „germanofilami" a „germanofobami".** Terminów tych nie należy brać w wulgarnem tego słowa znaczeniu, bo chodzi nam tylko o podkreślenie różnic co do metody zabezpieczenia Francji pokoju i pomyślności.

Już mamy we Francji gniazda „germanofilskie" powstałe na podłożu salonowego snobizmu, naiwnego pacyfizmu, metody najmniejszego oporu, wrodzonych sympatyj germanofilskich pewnych czynników oraz interesu ekonomicznego. W tych gniazdach bardzo się smucą z powodu, że prestiż p. Brianda osłabł w ciągu ostatnich tygodni. Otóż osłabł dlatego, że zdrowy instynkt narodu reaguje przeciwko temu, co mu się wydaje słabością i złudzeniem.

„Germanofilizm" polityki francuskiej — przypuściwszy nawet, że jest on możliwy jako doktryna rządowa — będzie zjawiskiem przejściowem. Francja nie może bowiem zgodzić się na „sam na sam" z Niemcami. Własnemi rękoma zepchnęłaby się wówczas z przodującego stanowiska w Europie. Francja musi mieć zawsze sojuszników „z tamtej strony", aby pozostać wielkiem mocarstwem.

Kazimierz Smogorzewski.

Harcerstwo Polskie zagranicą.

Wraz z rzeszami rodzin emigrantów polskich przedostało się do zagranicznych środowisk harcerstwo.

W każdem państwie, gdzie tylko znajduje się dziś większe skupienie Polaków, mamy drużyny harcerskie. Jedne z nich np. we Francji wchodzą w skład organizacji krajowej Z. H. P. jako okręg francuski, inne są członkami organizacji danego państwa n.p. Rumunja, wreszcie są i takie, które tworzą osobną organizację skautową z zalegalizowanym statutem jak w Czechosłowacji.

Według statutu z bieżącego roku drużyny harcerskie poza granicami Polski istnieją we Francji, Czechosłowacji, Brazylji, Niemczech, Kanadzie, Łotwie, Austrji, Chinach, Rumunji i Syberji.

Najliczniejsze skupienie harcerskie to we Francji i Brazylji — częściowo w Czechosłowacji. We Francji dzięki kursowi jaki N. Z. H. P. urządziło w roku 1925, prace rozwijają się bardzo dobrze. Jest tam drużyn kilkadziesiąt, głównie w północnej Francji. Pracą kieruje Rada harcerska, która stara się uzgodnić współżycie z innemi organizacjami polskiemi, pracującemi w środowiskach emigracji. Na czele harcerstwa we Francji stoi nauczyciel dr. Drągowski.

W Brazylji istnieją drużyny od r. 1921. Dzięki egzotyczności środowiska mają one doskonałe pole do harców. Z zapałem uprawiają **sport strzelania i autentycznych ruchów Indjan brazylijskich, odbywają wycieczki w podzwrotnikową puszczę** — a głównie podtrzymują polskość emigracji.

W Czechosłowacji pracuje harcerstwo na Śląsku Cieszyńskim. Po zatwierdzeniu statutu przez czeskie ministerjum spraw wewnętrznych (po dwu latach próśb) zaczęło się harcerstwo rozwijać bardzo szybko. Mimo braku jakichkolwiek środków materjalnych i wytężonej akcji organizacyj skautowych czeskich ściągnięcia młodzieży polskiej do swych szeregów — liczy harcerstwo w Czechosłowacji blisko **700 harcerzy i harcerek.** Komendantem głównej kwatery w Orłowej jest dr. Józef Krzysztof.

W Niemczech praca idzie w dwu miejscach na Śląsku Opolskim i w Berlinie.

Reszta wymienionych państw posiada po 1 — 5 drużyn.

Pomocy i wskazówek naszemu harcerstwu zagranicą udziela Dział drużyn zagranicznych przy głównej kwaterze męskiej w Warszawie, a oprócz tego są z niem w kontakcie niektóre komendy chorągwi i drużyny.

Wieści z Rosj.i

SZACH — MAT BOGOLUBOWA.

Znany szachmacista rosyjski Bogolubow, który znajduje się obecnie we Francji, przysłał rządowi sowieckiemu list, w którym oświadcza, iż zrzeka się obywatelstwa sowieckiego, godności szampiona szachowego związku sowieckiego oraz udziału w sowieckich związkach szachistów. W odpowiedzi na ten list rząd sowiecki ogłosił dekret o konfiskacie całego majątku Bogolubowa w Rosji oraz pozbawił go tytułu szampiona szachowego sowietów.

BOLSZEWICKI KOPCIUSZEK.

Rosyjskie teatry interpretują już nawet bajki dla dzieci w duchu czysto bolszewickim. „Kopciuszek", wystawiony ostatnio w Moskwie, jest tego klasycznym wprost przykładem. Bohaterka jest proletarjuszką, wyzyskiwaną w sposób niegodny — przez starsze siostry bogate burżujki. Nieszczęśliwego „Kopciuszka" odwiedza „uświadomiony towarzysz", który radzi jej wywłaszczyć siostry z bogatych strojów popierając to argumentami, czerpanymi z broszur agitacyjnych. W czasie balu u królewicza wpada do sali tłum rewolucjonistów — rozlegają się dźwięki „Międzynarodówki", tyrani zostają wraz z gośćmi swoimi wypędzeni. Kopciuszek zaś pada w objęcia chorążego, który wkroczył do zamku, dzierżąc czerwony sztandar. Biedny Perrault, autor dziecinnej tej bajki w grobie chyba się przewrócił.

HAMLET SOWIECKI.

Na scenie teatru w Moskwie wystawiono przed kilkunastu dniami Hamleta Szekspira. Historja o królu duńskim Klaudjuszu i dworze jego nie odpowiadała jednak ideałom bolszewickim. Reżyser teatru postanowił więc ośmieszyć życie dworskie i majestat królewski. Klaudjusz wystąpił na scenie w papierowej koronie i w łachmanach. Pił ciągle wódkę i ukazał się publiczności jako zdegenerowany alkoholik.

SOWIEC. PARTJA KOMUNISTYCZNA W LICZBACH.

Biuro statystyczne komitetu centralnego sowieckiej partji komunistycznej ogłosiło dane cyfrowe, dotyczące tej partji. Ogólna liczba komunistów w Rosji równa się 1.096.856 osób, w tej liczbie 684.824 członków partji i 412.032 kandydatów. Komuniści ci tworzą 32.119 kółek partyjnych oraz 3.033 grupy kandydackie. Liczba kobiet, należących do partji komunistycznej, stanowi 143.968 osób.

NOWA KONCESJA P. HARRYMANA W ROSJI.

Pobyt miljardera amerykańskiego p. Harrymana w Moskwie doprowadził do zawarcia nowej umowy koncesyjnej pomiędzy koncernem p. Harrymana a rządem sowieckim. Koncern Harrymana otrzymał koncesję budowlaną na przeciąg 15 lat. Będzie on budował gmachy mieszkalne, które po upływie wspomnianego terminu mają być przekazane instytucjom sowieckim. W celu eksploatacji koncesji utworzone będzie towarzystwo akcyjne z kapitałem zakładowym w wysokości 8 miljonów dolarów.

UWAGI.

Choinka przeciwgruźliczna w Dąbrowie.

Gruźlica jest najstarszą chorobą, starszą niż ludzkość, którą przez tysiące lat bezlitośnie dziesiątkuje. Bowiem, jak dowodzi dr. Antoni Sawicki w swej broszurce pt. „Gruźlica czyli t. zw. suchoty“, Pan Bóg stworzył człowieka w szóstym dniu, natomiast rośliny, do których należą bakterje gruźlicy (laseczniki Kocha) stworzył Pan Bóg trzeciego dnia stwarzania świata, a więc trzy dni przed stworzeniem człowieka. Badacze starożytnego Egiptu ustalili, iż faraon Tuthankhamen którego grobowiec przed kilku laty odkryto, zmarł na gruźlicę płuc. A więc kilka tysięcy lat przed narodzeniem Chrystusa już miażdżyła życie ludzkie gruźlica, nie szczędząc — jak widzimy — nawet osób panujących.

Gruźlica jest tem starszniejsza, że objęła ludzkość od wieków i od wieków niejako przyzwyczaiła społeczeństwa do siebie, przekazując z pokolenia na pokolenie zarodki tuberkulozy. Każdy niemal noworodek posiada w sobie nieszkodliwe i zwapniałe bakcyle gruźlicy, które dopiero odżywają w warunkach dla siebie odpowiednich, budowniczym których jest przeważnie sam człowiek przez niehigieniczne życie. Wywołując zobojętnienie przez swą powolność reakcji w przeciwstawieniu do daleko mniej niebezpiecznych chorób, lecz gwałtownie wybuchających, a zarazem gasnących szybko, jak ogień słomiany, tj. tyfusu, czerwonki czy influenzy, gruźlica wywołuje mniej lęku w społeczeństwie i w tem tkwi jej największe niebezpieczeństwo.

Miernikiem kultury poszczególnych narodów, społeczeństw czy nawet powiatów, winien być ich stopień zachorowań na gruźlicę. Bowiem choroba ta znajduje najlepsze warunki rozwoju w brudach, cuchnących mieszkaniach i wśród ludzi nie znających najprymitywniejszych pojęć higjeny. Dzisiejsze zdobycze naukowe pozwoliły poznać bakcyla tej strasznej plagi ludzkości, jego życie i warunki rozwoju, więc tem samem dały możność poznania sposobów obrony przed tą chorobą. Opanowanie jej należy do samego społeczeństwa, gdyż poczucie potrzeby czystości jest tego głównym warunkiem. Chodzi więc jedynie o propagandę czystości, higienicznego życia najszerszych warstw obywateli.

W Dąbrowie Górniczej, jak stwierdzają dane statystyczne miejskiego urzędu zdrowia, przypada jedna szósta zgonów na gruźlicę płuc, w Polsce zaś całej umiera na tę okropną chorobę przeszło 70.000 osób, co wynosi jeden zgon na 1 kwadrans.

Cyfry te dostatecznie ilustrują ogrom klęski, jaką wywołuje gruźlica i winny one wzbudzić odruch samoobrony. Do pomocy znajdą się ludzie dobrej woli, a przedewszystkiem pp. lekarze, którzy z racji swego powołania chętnie pospieszą w gęstwiny mas obywatelskich z żywem słowem i pismem, traktującem o potrzebie higjeny i środkach ochronnych przed gruźlicą.

W Dąbrowie Górniczej zorganizowało się Towarzystwo przeciwgruźlicze, na czele którego stanął dr. Niepiełski, znany na tutejszym terenie działacz społeczny i niezmordowany szermierz w walce z niewidocznym dla oka ludzkiego światem bakteryj chorobowych i obojętnością społeczeństwa. Wespół z wymienionym, jako prezesem Towarzystwa, pracują pp. dr. St. Bednarzewski i dr. Mittelman. Towarzystwo wytknęło sobie jako zadanie uświadomienie społeczeństwa o ogromie nieszczęścia, jakie przynosi dla kraju i narodu gruźlica, a zarazem stałe na czele tych, którzy wezmą czynny udział w walce z tem największem nieszczęściem ludzkości, przez organizowanie odczytów, wydawnictw propagandowych, przychodni przeciwgruźliczych i sanatorjów, które szczególnie w naszym ośrodku przemysłowym byłyby wielkiem dobrodziejstwem.

Składka członkowska wynosi 10 groszy miesięcznie od osoby, a więc, jak widzimy, nie wiele, co da możność każdemu należenia do Towarzystwa bez wielkiego uszczerbku w budżecie miesięcznym, a przez zbiorowy datek, umożliwi Towarzystwu zorganizowanie szeregu odczytów, wydawnictw propagandowych, a może z pomocą państwa i samorządów uda się otworzyć przychodnię przeciwgruźliczą lub sanatorjum, które, szczególnie w naszym okręgu przemysłowym, byłoby wielkiem dobrodziejstwem.

Narazie Towarzystwo organizuje choinkę propagandową na ulicy, która zaopatrzona w odezwy i transparenty propagandowe nieco poruszy mieszkańców Dąbrowy, a zarazem wzbudzi ofiarność obywateli.

Choinka odbędzie się w środę dnia 22 i czwartek 24 grudnia rb.

M. Urbańczyk.

Kronika Zagłębia.

KALENDARZYK.

23 CZWARTEK

Dziś Wiktorji P.
Jutro Wig. Irminy.
Wsch. słońca 7.25
Zach. „ 3 28

Teatr miejski w Sosnowcu.

W sobotę dnia 25 grudnia w pierwsze święto Bożego Narodzenia teatr miejski daje dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 4 „Jaś i Małgosia“, bajka w 5 obrazach ze śpiewami i tańcami; wieczorem [illegible] amerykańska komedja [illegible] „Dzień bez kłamstwa“.

W niedzielę dnia 26 grudnia w drugie święto o godz. 12 w południe [illegible] dla dzieci „Jaś i Małgosia“, baśń [illegible] w 5 obrazach ze śpiewami i tańcami. Popołudniu o godz. 4 „Moralność pani Dulskiej“ z gościnnym występem p. Wiktorji Arciszewskiej w roli Dulskiej. Wieczorem o godz. 8.15 ciesząca się wielkiem powodzeniem świetna sztuka St. Kiedrzyńskiego „Oczy księżniczki Fathmy“.

W poniedziałek dnia 27 grudnia w Dąbrowie dwa przedstawienia: popołudniu o godz. 4 dla dzieci bajka w 5 obrazach „Jaś i Małgosia“ i wieczorem o godz. 8.15 „Oczy księżniczki Fathmy“.

Bilety na przedstawienia w Sosnowcu wcześniej nabywać można w cukierni „Bagatela“ codziennie od godz. 10—2 w południe i wieczorem w kasie teatru.

„Wielka sylwestrowa reduta artystyczna“.

Zrzeszenie artystów w Sosnowcu (teatr miejski) organizuje dnia 31 grudnia rb. o godz. 11 wieczorem „Wielką sylwestrową redutę artystyczną“. Wejście tylko za zaproszeniami, które wydaje kancelarja teatru codziennie między 4—6 pop. Program „Reduty“ zapowiada się niezwykle interesująco. Sala dobrze ogrzana i odpowiednio udekorowana. Nad stroną dekoracyjną czuwa p. A. Kobryń. Zamówienia na loże i stoliki na sali przyjmuje kancelarja teatru.

Komitet honorowy „Reduty“ stanowią J.W. Panie: Ciechanowska, Bieniowa, Cwiczkowa, Jagnowa, Kucharska, Kwapiszewska, Michaelowa, Opęchowska, Poreczyńska, Semkowa, Sucholelska, Szulcowa, Węgrzynowska, Zarębska oraz JWPanowie: Pułk. Birk, prezyd. Bień, red. Cwiczek, wice-prez. Janta, radca Jarosz, dyr. Kwapiszewski, dyr. Kucharski, radca Kenig, prezyd. Michael, prezes Opęchowski, prez. Rady miejskiej adw. Pawełek, pułk. Ramgiełowicz, prezyd. Seenke, radca Poreczyński, dyrektor Sucholelski, pułk. Szulc, prokurator Węgrzynowski, dyr. Zarębski i red. Monsiorski.

„PAWIE OKO“.

W sobotę 25 grudnia premjera rewelacyjnej rewji „Tylko dla mężatek“. Dwa przedstawienia o 7.15 i 9.15.

W sobotę 25 grudnia po raz pierwszy tradycyjne „Jasełka“ w 3 aktach wg. Or-Ota i Rydla. Początek o godzinie 3 popołudniu.

Kinoteatry w Sosnowcu.

grają dzisiaj:

„Udziałowy“: „Róże południa“.
„Oaza“: „Kobieta i bat“.
„Sfinks“: „Modelka z Montmartru“.

Od Redakcji.

Dotychczasowy współpracownik „Kurjera Zachodniego“ p. Lucjan Horski ustąpił ze składu naszej Redakcji.

Z Rady szkolnej pow.

W dniu 20 grudnia 1926 r. odbyło się w Sosnowcu 50 posiedzenie Wydziału wykonawczego Rady szkolnej powiatowej, pod przewodnictwem p. sędziego R. Hermana i przy współdziale p. inspektora szkolnego. Na posiedzeniu tem załatwiono następujące sprawy:

Podanie zarządu szkoły powszechnej p. n. „Jesodej Hatora“ w Zawierciu, o wydanie koncesji na prowadzenie szkoły powszechnej w Zawierciu, postanowiono uwzględnić, jak również podanie Róży Turner w Będzinie o wydanie koncesji na prowadzenie frebiówki.

Na członka dozoru szkolnego gm. Żarki, postanowiono zamianować p. Skrobacza, sekretarza gminy, na członka dozoru szkolnego gm. Mierzęcice, p. Marcina Możdżenia.

Wobec zrzeczenia się dwuch członków dozoru szkolnego gm. Niwka, w związku z zatwierdzeniem przez Radę szk. pow. uchwały zebrania gminnego gm. Niwka w sprawie wyboru na członka dozoru, p. Bolesława Mruka, postanowiono zarządzić nowe wybory na miejsce ustępujących. Członkiem dozoru w Niwce zamianowano d-ra Rajsa.

Przyjęto do wiadomości protokuł z konferencji grona prelegentów wyższych kursów nauczycielskich robót ręcznych i rysunków rady szkolnej pow. z dnia 13 grudnia r. b., która odbyła się w obecności wizytatora kursów p. Wojtawa i pod przewodnictwem dyr. Wł. Mazura, kierownika kursu.

Przyjęto do wiadomości pismo Kuratorjum zawiadamiające o udzieleniu koncesji na prowadzenie wyższych kursów robót ręcznych i rysunków i zatwierdzeniu na stanowisko kierownika kursu p. Władysława Mazura, dyrektora seminarjum nauczycielskiego a na prelegentów pp.: Juljana Olszewskiego i Juljusza Buschka nauczycieli seminarjum naucz., Antoniego Kwintę, naucz. gimn. w Sosnowcu i Emilję Paulównę, naucz. szk. zaw. średniej w Sosnowcu.

Postanowiono otworzyć w m. Będzinie wyższy kurs nauczycielski typ narazie nieokreślono o wstawienie na ten cel w swym budżecie odpowiedniego subsydjum. Otwarcie kursu nastąpiłoby w dniu 1 września 1927 roku.

Sprawa budowy warsztatów szkolnych.

W swoim czasie pisaliśmy o ogłoszeniu przetargu na budowę warsztatów mechanicznych w szkole górniczo-hutniczej w Dąbrowie.

Przetarg ten istotnie odbył się w województwie, z powodu jednak poważnej różnicy cen w złożonych ofertach, województwo, nie chcąc decydować w tej sprawie, przesłało oferty do ostatecznego rozstrzygnięcia władzom centralnym.

Od tego czasu upłynął dłuższy przeciąg czasu i dopiero na skutek zapytań otrzymano odpowiedź, że sprawa budowy wspomnianych warsztatów odłożona została przez władze centralne do przyszłego roku.

Jak i kiedy kwestja ta zostanie załatwiona, niewiadomo, natomiast w związku z ogłoszeniem przetargu ujawnił się inny, ciekawy fakt. Mianowicie firmy, stające do przetargu, musiały złożyć poważne zabezpieczenie w gotówce. Obecnie firmy te znalazły się w dziwnej sytuacji, gdyż konkurs nie został rozstrzygnięty i ubiegający się o powierzenie im budowy warsztatów nie mogą otrzymać z powrotem złożonego zabezpieczenia. Świadczy to o dziwnych stosunkach w Ministerjach, gdzie, pomimo zapadłej decyzji w sprawie natychmiastowego przystąpienia do budowy warsztatów, następnie sprawę odkłada się w nieskończoność, zatrzymując dodatku pieniądze, które niezwłocznie powinny być zwrócone firmom zainteresowanym.

Z posiedzenia Sejmiku będzińskiego.

Na ostatniem posiedzeniu Sejmiku będzińskiego, po wysłuchaniu sprawozdania z działalności Sejmiku, Wydziału powiatowego i komisyj za okres od dnia 1 października rb. uchwalono szereg statutów podatkowych na rok przyszły. Ponieważ są to statuty ramowe, przyjęte zostały bez zmian, t. j. w wysokości dotychczasowej.

Z ważniejszych spraw załatwiono kwestję przystąpienia Sejmiku do spółki lotniczej województwa Śląskiego L. O. P. P. z udziałem 50 tysięcy złotych.

Za przykładem Sejmiku powinny pójść wszystkie miasta Zagłębia, aby umożliwić jaknajszybsze uruchomienie lotniska w Katowicach.

Kto może być zwolniony od płacenia podatku od lokali.

Magistrat sosnowiecki przystąpił do rejestracji osób, starających się o zwolnienie od podatku od lokali. Zwolnieni od powyższego podatku mogą być posiadacze jedno lub dwuizbowych lokali, a mianowicie: wdowy i sieroty po inwalidach, pobierające rentę inwalidzką, osoby pobierające wsparcie na starość i niemoc lub wsparcie z ubezpieczeń społecznych oraz dozorcy domowi. Rejestracja odbywa się w Magistracie (Warszawska 6) II piętro, pokój nr. 22, okienko nr. 1 do dnia 15 stycznia 1927 r. Przy rejestracji należy przedkładać następujące dowody: inwalidzi — książki inwalidzkie, wdowy i sieroty po inwalidach — książki na rentę inwalidzką, pobierający wsparcie — książki wsparć, dozorcy domowi — zaświadczenie gospodarza domu.

Zwolnienie od podatku przysługuje również bezrobotnych, posiadającym lokale jedno lub dwuizbowe (bez sublokatorów), zarejestrowanym w wydziale opieki społecznej Magistratu i w państwowym Urzędzie pośrednictwa pracy, którzy jednak nie potrzebują zgłaszać się do Magistratu do rejestracji.

Choinka dla dzieci szkolnych.

Wczoraj urządzona została choinka dla dziatwy, uczęszczającej do szkoły nr. 3 w Będzinie. Uroczystość odbyła się w lokalu szkolnym w Małobądzu, gdzie w jednej z sal umieszczono gustownie ubraną i oświetloną choinkę. Na wstępie rozdano biednym dzieciom 137 par bucików, palta zaś z powodu niewykończenia przez dostawcę, otrzyma dziatwa po świętach. Następnie odbyło się przedstawienie, złożone ze sztuczki scenicznej, deklamacji i śpiewów.

Po przedstawieniu dziatwa otrzymała upominki, składające się ze struclí, jabłek i łakoci, na zakończenie zaś urządzono grę towarzyską, gdzie dziatwa wygrywała różne prezenty.

Dziś odbędzie się choinka w pozostałych szkołach.

Sprawy będą w urzędach szybko załatwiane.

Ministerjum spraw wewnętrznych wydało okólnik do urzędników, kładąc nacisk na szybkie załatwianie spraw. Okólnik ogranicza pisaninę w urzędach, w szczególności nakazuje o ile możności bezpośrednie ustne albo telefoniczne, a nie w drodze korespondencji załatwianie spraw w Ministerjach.

Opłaty na wydatki rzeczowe w szkołach średnich.

Jak się dowiadujemy, celem umożliwienia szkołom średnim pokrycia wydatków w zakresie potrzeb rzeczowych, jak remont, pomoce naukowe, światło i t. d. Ministerjum oświaty zezwoliło na wprowadzenie w bieżącym roku szkolnym jednorazowej taksy administracyjnej w kwocie po 45 zł. od każdego ucznia. Zwolnić z tej taksy można jedynie najwyżej 25 proc. ogółu uczniów danej szkoły.

„Jasełka“ w Sosnowcu.

W dniach 25 i 26 b.m., t.j. w oba dni Świąt Bożego Narodzenia odegra Związek młodzieży „Jedność“ filja w Sosnowcu w sali Związków w Pogoni „Jasełka“. Początek przedstawień o godzinie 7 min. 30 wiecz. Szczegóły w afiszach. Ten sam Związek w pierwsze święto Bożego Narodzenia urządza w sali Związków w Pogoni specjalne przedstawienie popołudniowe dla młodzieży szkolnej. Odegrane zostaną „Jasełka“. Początek o godzinie 2. Wejście 50 groszy.

Kronika gwiazdkowa.

Choinka dla dzieci ubogich odbędzie się w sali Chrz. Tow. dobroczynności w Sosnowcu przy kościółku w piątek d. 24 b. m. o godzinie 3 i pół popołudniu. Upominki na gwiazdkę dla dzieci przyjmuje kancelarja Tow. dobroczynności.

Przygotowania świąteczne.

Przodownik Bąk, wracając ubiegłej nocy z Dąbrowy do domu na Ksawerze, natknął się na dwuch drabów, wybijających otwór w murze do sklepu Wójcikiewicza przy ulicy Traktowej. Jednego z opryszków, Ignacego Filipczyka, przodownik zatrzymał, drugiemu zaś, Bolesławowi Dorosiowi udało się narazie zbiec, lecz i jego wkrótce ujęto w mieszkaniu na kolonji „Dziewiąty“. Przy rewizji znaleziono ukrytych w ziemi kilka zabitych i oskubanych kaczek, gęsi oraz różne artykuły żywnościowe.

Złodzieje mieli zamiar wesoło spędzić święta, tymczasem stało się inaczej, gdyż w więzieniu prawdopodobnie nie dostaną wódki i białego mięsa.

Wydobycie zwłok topielca.

Przed kilku dniami wyszedł z domu niejaki Lang Józef z Sosnowca (Targowa 20). Rodzina, poszukując Langa nie mogła trafić na jego ślad. Zameldowano wówczas o tajemniczem zniknięciu policję, która prowadząc dochodzenie, znalazła nad Brynicą czapkę. Przypuszczając, że znaleziona czapka należy do Langa, straż zawodowa zaczęła czynić poszukiwania w rzece, gdzie istotnie obok dworca radomskiego znaleziono w Brynicy zwłoki topielca, którym okazał się Lang. Zwłoki odwieziono do kostnicy przy barakach miejskich w Sielcu.

Nie udało się.

W nocy, z niedzieli na poniedziałek, nieznani sprawcy, wyrwawszy kilka desek w

szczycie dachu, zakradli się na strych domu I. Solipiwko we wsi Kuźnica Warężska, obok Wołkowic Kościelnych, chcąc tą drogą dostać się do wnętrza domu. Widocznie złodzieje dosyć głośno się zachowywali, gdyż podejrzane szmery obudziły 17-letniego syna Ignacego, który zrozumiawszy, że dzieje się coś niezwykłego, chwycił rewolwer, poczem wybiegł do sieni, stąd zaś po drabinie na strych. Zaledwie Solipiwko ukazał się w otworze strychu, otrzymał silne uderzenie kamieniem w piersi, to też chłopak widząc niebezpieczeństwo, strzelił do osobnika, widniejącego w wyrwanym otworze. Rozległ się krzyk opryszka, który runął na ziemię, wzywając pomocy. Solipiwko usłyszał kilka głosów, a następnie turkot furmanki, którą odjechali złodzieje wraz z rannym kolegą.

Rano o wypadku zawiadomiono policję, która stwierdziła na śniegu ślady krwi, narazie jednak nie zdołano ustalić, dokąd odjechali złodzieje. Prawdopodobnie była to szajka z sąsiedniej wsi, która wybrała się do „sąsiadów", chcąc zaopatrzyć się na święta, tymczasem zamiary te udaremnił odważny chłopiec.

Kradzież pościeli.

Rozalji Nowocin ,zamieszkałej w Sosnowcu (Wysoka 10) nieznany sprawca skradł z sieni pierzynę, 2 poduszki i prześcieradła.

W gościnie.

Janina Kozik z Sosnowca (Modrzejowska 12) wyjechawszy do Białej-Bielska na gościnne występy skradła Karolinie Macura (Szpitalna 14) płaszcz damski, wartości 85 zł. Policja spisała protokuł.

OFIARY.

Na wieczerzę wigilijną dla ubogich przy Chrześc. Tow. Dobroczyn. w Sosnowcu bezpośrednio złożyli p. Ryszard. Ostrowscy 5 złotych.

Na biedne dzieci 28 zł. składają pracownicy Pol. Akc. Sp. Telefonicznej.

Na ekranie.

Kino „Udziałowe". — Róże południa.

Obraz ciepły, słoneczny, uśmiechnięty, może dlatego, że Henny Porten ma uśmiech szczery i ujmujący, a może i dlatego, że reżyser subtelnie przeprowadził miłość nieznanej sobiej bliżej pary doktorów chemji. Słoneczność obrazu na tle śniegów alpejskich i realizmu laboratorjum chemicznego wytwarza wśród publiczności atmosferę sympatji i nie sprowadza ani momentu zachmurzenia. Doskonały to obraz na okres przedświąteczny, gdy nie trzeba sobie psuć możności trawienia zbytecznemi wstrząsami nerwowemi.

Uwagę wszystkich w „Różach południa" skupia na sobie głównie gra Henny Porten. Wdzięk nawskróś kobiecy, połączony z dużą umiejętnością efektów artystycznych, tworzą z tej artystki tak przemiłą postać na filmie, iż chwilami trudno się dziwić zachwytom nad tego rodzaju gwiazdami kinematografu.

Publiczność wychodzi z kina zadowolona z siebie, ze świata, z ekranu i cieszy się, że rzecz kończy się pocałunkiem nad kołyską rozkosznego bobasa.

Inicjatorzy agitacji socjalistycznej wśród dzieci.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ JEDNAK PONOSI MAGISTRAT.

Wczorajsza nasza wiadomość o niesłychanej bezczelności socjalistów sosnowieckich w sprawie podarunków świątecznych dla dzieci szkolnych wywołała w całem Zagłębiu zrozumiałe oburzenie, z powodu prowokacyjnych metod działania, miejscowych przywódców P. P. S.

Na wspomnianych podarunkach, jak już donosiliśmy, jest napis, z którego dzieci mają się dowiedzieć, że cukierki i pierniki dała im „Socjalistyczna Rada Miejska".

Napiętnowaliśmy w sposób jak najenergiczniejszy ten niesłychany skandal reklamowania się „socjalistycznej" Rady miejskiej. Radni miasta ani złamanego szeląga nie dali na gwiazdkę dzieci, a uchwałę powzięła sosnowiecka Rada miejska, cała Rada, bo i klub mieszczański. Dobrodzieje socjalistyczni za pieniądze miejskie reklamują swoją partję.

Pomijając jednak skandaliczny sposób reklamowania partji, niema jednocześnie dość mocnych słów potępienia dla tego rodzaju postępowania i z tego względu, że mamy tu do czynienia z objawem **w najwyższym stopniu niepedagogicznym.**

Z tej racji władze szkolne mają święty obowiązek wobec dziatwy, powierzonej ich pieczy, zerwać idjotyczny napis jakiegoś głupca pepeesowskiego w imię zasady, że wara partyjnikom i politykierom od dzieci.

Właśnie, gdy piszemy te słowa, do redakcji naszej zgłasza się p. Jan Godlewski, członek Opieki szkolnej szkoły nr. 5 i oficjalnie w imieniu Opieki oświadcza, że nie dopuści do wprowadzania polityki do szkoły, nie dopuści do tego, by jego dziecko i dzieci inne otrzymywały podarunki partyjne. Opieka szkoły nr 5, jak oświadczył p. Godlewski, ma dziś o godz. 9 rano rozdać paczuszki ze smakołykami. Póki jednak bezczelne napisy nie będą zdarte, póty nie może być mowy o rozdawaniu smakołyków.

Wierzymy, że i inne Opieki szkolne, złożone z ludzi światłych, rozumiejących, jak należy wychowywać dzieci, odpowiednio zareagują przeciw postępowaniu socjalistów.

Skądinąd dowiadujemy się, że miejscowe władze szkolne zwróciły się w tej niesłychanej sprawie do Kuratorjum w Warszawie z prośbą o instrukcje, jak postąpić wobec tego wyraźnego pogwałcenia elementarnych zasad pedagogji.

Dowiadujemy się również, że prezydjum Magistratu sosnowieckiego w osobie p. Bienia tłomaczy się tem, że dostało odpowiednie polecenie z Prezydjum Rady miejskiej. W prezydjum tem jest, między innymi, p. Pawełek i p. Kurek (młodszy). Warto sobie to zapamiętać. Tłomaczenie się zaś Magistratu nie wytrzymuje krytyki, gdyż prezydjum Rady nie może wydawać poleceń Magistratowi.

Jak nieporozumienie zrobiło żebraka bandytą.

CIEKAWE ZAJŚCIE W ZAWIERCIU.

Teorja, która głosi, że okoliczności i okazje czynią z ludzi złodziei i rabusiów, znalazła zastosowanie w Zawierciu, które było widownią

wręcz humorystycznego nieporozumienia

i w następstwie... rabunku. Przedwczoraj o godzinie 8 wiecz. do mieszkania Ruchli Łajl Szolewicz, przy ulicy Piłsudskiego 17, kiedy w lokalu znajdowały się prócz właścicielki mieszkania jej dwie córki i sąsiadka przybyła na wieczorną gawędkę,

wszedł jakiś nieznany młody człowiek

i zapytał o syna Szolewiczowej, właściciela sklepu na Nowym Rynku. Otrzymawszy odpowiedź, że syna w mieszkaniu niema, nieznajomy wszedł głębiej do mieszkania i powiedział:

— Jestem biedny, bez pracy, nie mam co jeść, niech mi pani da pieniędzy. **Ponieważ równocześnie sięgnął do kieszeni** i wyjął jakiś przedmiot, który

spłoszone żydówki wzięły za rewolwer,

a którym prawdopodobnie była lampka elektryczna lub duży klucz, Szolowiczowa czemprędzej pobiegła do komody, i

wręczyła nieznajomemu wyjęte stamtąd 110

złotych.

W tej chwili nieznajomy zorjentował się, że biorą go za bandytę i widząc na ręce Szolewiczowej pierścionek, również go zażądał, czemu ta natychmiast zadość uczyniła. Teraz napastnik wyszedł, gasząc światło i zapowiadając, by

nie podnoszono alarmu,

gdyż wtedy wróci z całą swoją bandą.

W kwadrans po wyjściu jego, wrócił syn Szolewiczowej, który polecił siostrze o wszystkiem zawiadomić policję.

Na miejsce wypadku udał się niezwłocznie bawiący na inspekcji w Zawierciu, komendant pow. Będzińskiego, nadkomisarz Strzelecki i kier. komisarjatu st. przod. Kwapisz. Wdrożono

natychmiast energiczne dochodzenie,

które niezawodnie doprowadzi do schwytania napastnika, tembardziej, że w czasie najścia nieznajomy nie był zamaskowany, w mieszkaniu zaś płonęło światło elektryczne.

Rabunek, którego prawdopodobną przyczyną było nieporozumienie i wzięcie proszącego o wsparcie bezrobotnego za bandytę, stanowi pewnego rodzaju

curiosum w kronice policyjnej.

Wiadomości ze Śląska.

Deszcz orderów spadł na G. Śląsk.

Wczoraj odbyły się w Katowicach dwie uroczystości dekoracji wysokiemi odznaczeniami Rzeczypospolitej.

Pierwsza z nich miała miejsce w urzędzie wojewódzkim, gdzie p. wojewoda Grażyński udekorował za zasługi dla państwa i społeczeństwa pp. dr. Wiktora Przybyłę, radcę Magistratu katowickiego i Franciszka Barteczka, kierownika szkoły w Jasieniicy — **krzyżami kawalerskimi orderu „Polonia restituta"**, oraz p. dr. Stanisława Rożanowicza, prezesa „Sokoła" w Katowicach — **złotym krzyżem zasługi**, a p. Adolfa Ligonia, urzędnika Magistratu katowickiego i p. Henryka Ciemięgę, b. redaktora „Gazety Ludowej" — **srebrnemi krzyżami zasługi.**

Druga uroczystość dekoracji odbyła się w katowickiej szkole policyjnej, przy udziale licznych przedstawicieli władz. I tak wzięli udział w uroczystości: komendant policji Kocur, inspektor Żółtaszek, podinspektor Ryczkowski i delegaci powiatowych komend policji. Prócz tego przybyli naczelnik wojew. wydziału bezpieczeństwa Minasowicz, starosta Seidler, major Szafranowski i wielu innych.

Aktu dekoracji zasłużonych policjantów dokonał p. wojewoda Grażyński, który podniósł w krótkiem przemówieniu **znaczenie dla państwa i odpowiedzialność służby bezpieczeństwa publicznego.**

Odznaczenia otrzymali: podkomisarz Niedziela Wincenty z Tarn. Gór (srebrny krzyż zasługi), podkomisarz Urbańczyk Piotr z 1-go komisarjatu katowickiego (srebrny krzyż), przodownik Walter Emil z Janowa (bronzowy krzyż) i starsi przodownicy Chadyk Paweł i Chadyk Jerzy z Tarnowskich Gór (bronzowe krzyże zasługi).

Afera posła Ulitza znowu na widowni.

Echa procesu Volksbundu. — Ułatwianie poborowym ucieczki zagranicę. — Komisja sejmowa uzurpuje sobie prawo sądu. — Żądanie prokuratora.

Wszyscy pamiętają jeszcze dobrze proces Volksbundu śląskiego, którego członkowie **okazali się ajentami w służbie Niemiec.** Jeden tylko człowiek i to stojący pod najcięższym zarzutem, nie zasiadł na ławie oskarżonych, bo chroniła go nietykalność poselska i uchwała komisji regulaminowej Sejmu śląskiego, która postanowiła go władzom sądowym nie wydać. W ten sposób niezałatwiona została **sprawa prezesa Volksbundu, b. policjanta pruskiego i obecnie znanego przywódcy mniejszości niemieckiej na Śląsku — posła Ulitza.** Tymczasem zaś prokurator oskarża Ulitza **o ohydną i ciężką zbrodnię, jaką jest ułatwianie poborowym ucieczki zagranicę przed wojskiem.**

Motywem, którym się kierowała komisja regulaminowa, odmawiając wydania Ulitza, był **brak przekonywujących dowodów winy.** Już wtedy zwracaliśmy uwagę, że komisja sejmowa nie jest sądem, aby ustalać winę, lecz **jedynie wysokość i rodzaj zarzucanej zbrodni powinien decydować,** czy posła wydać lub nie. W tym wypadku wysokość zbrodni równa się zdradzie stanu.

Dowiadujemy się, że prokuratorja nie zaprzestała czynienia dochodzeń w sprawie Ulitza. **Dochodzenia te są już ukończone i** w najbliższych dniach **władze sądowe zażądają powtórnie od Sejmu śląskiego wydania posła Ulitza.** Przypuszczamy, że w tym wypadku zadecyduje słuszny bezwzględnie upór Sądu i rozmiar zarzucanej winy.

Teatr Polski w Katowicach.

Repertuar

Sobota dnia 25 bm. „Traviata" (występ Olgi Olginy).

Niedziela dnia 26 bm. „Robert i Bertrand" pop.

Niedziela dnia 26 bm. „Cnotliwa Zuzanna" wieczór.

Poniedziałek 27 bm. „Polska Krew" — Nowy Bytom.

Poniedziałek 27 bm. „Nasza żonusia" Rybnik. ... kcje artystyczne w wykonaniu całego zespołu artystów. W międzyczasie orkiestra przygrywać będzie do tańca najmodniejsze utwory taneczne, sprowadzone z Paryża i Wiednia. Pierwszy bal maskowy w Teatrze Polskim niewątpliwie zgromadzi elitę inteligencji w salonach Teatru w różnorodnych i barwnych strojach. Zamówienia na loże i wejścia przyjmuje już kasa teatru telefonem nr. 24-48.

Wielki sylwestrowy bal maskowy.

Zwyczajem wielkich miast Teatr Polski urządza w dzień Sylwestra dnia 31 grudnia wielki sylwestrowy bal maskowy, urozmaicony bogatym programem artystycznym i mnóstwem niespodzianek. Punktualnie o godz. 12 w nocy zabrzmią fanfary orkiestry i rozpocznie się atra-

Prowokacyjna robota Niemców.

Donosiliśmy wczoraj o zorganizowanych bandach niemieckich, które w lokalach publicznych **prowokują bójki z spokojną ludnością polską.** Dzisiaj uzupełniamy tę wiadomość dalszemi szczegółami. Mianowicie zajścia takie miały ostatnio miejsce **w Królewskiej Hucie w restauracji Radwańskiego i w Siemianowicach w t. zw. „Hüttengasthaus".** Trzeba na te wypadki zwrócić baczną uwagę, bo uporczywe demaskowanie ohydnej roboty niemieckiej musi odnieść pożądany skutek.

Spór między Rządem, a Sejmem śląskim.

Jak wiadomo, wprowadzenie monopolu spirytusowego na G. Śląsku spotkało się ze sprzeciwem Sejmu śląskiego, oraz szynkarzy i fabrykantów wódek na Śląsku.

W poniedziałek odbyło się w Katowicach wielkie zebranie około 1000 zainteresowanych w tej sprawie osób, które uchwaliło w rezolucji prosić Rząd o **upoważnienie wojewody śląskiego do cofnięcia ustawy wykonawczej o monopolu spirytusowym do czasu,** póki spór o monopol, między Rządem a Sejmem śląskim, nie zostanie definitywnie załatwiony.

Stanowisko Sejmu śląskiego oparte jest na statucie organizacyjnym województwa Śląskiego, który powiada, „że wykonanie przemysłu nie może być obłożone żadnemi szczególnemi ograniczeniami".

Akcje pomocy dla bezrobotnych.

Zaniedbana dotychczas akcja planowej pomocy dla bezrobotnych na Śląsku **przybrała w roku bieżącym właściwy charakter.** Poza bezpośrednią pomocą gmin śląskich, wydatny udział w akcji bierze Urząd wojewódzki. I tak w dniu 21 bm. rozdzielił Urząd wojewódzki 103.000 zł.

Czy jesteś członkiem Polskiej Macierzy Szkolnej

pomiędzy poszczególne powiaty G. Śląska, z przeznaczeniem na **zapomogi świąteczne dla biednej ludności.** Wczoraj zaś Województwo zakupiło **drugą partję węgla w ilości 10.000 ton,** celem rozdziału między najbiedniejszą ludność. Dokonano również podziału pożyczek inwestycyjnych dla miast górnośląskich (Katowice, Król. Huta, Rybnik) w wysokości 220.000 złotych, **na roboty, przy których znajdą zatrudnienie bezrobotni.**

Strajk na tramwajach śląskich.

Od dłuższego czasu zanosiło się na strajk na tramwajach śląskich, z powodu sporu o płace między pracownikami, a dyrekcją przedsiębiorstwa.

Ostatnio, przez trzy dni odbywały się rokowania w sprawie żądanej „pomocy gospodarczej", obejmującej 30 proc. podwyżkę płac. Dyrekcje tramwajów jednak zgadzała się tylko na 5 proc. poprawę pensji, z ważnością od 1 grudnia. W rezultacie onegdaj odbyło się walne zebr. pracowników tramwajowych w Domu ludowym w Król. Hucie, które **znaczną większością głosów uchwaliło wczoraj tj. we środę o 12 g. w południe przystąpić do strajku.** Równocześnie wybrano komitet strajkowy.

Posiedzenie Zarządu miasta w Katowicach

Onegdaj odbyło się w Katowicach posiedzenie Zarządu miasta, na którem postanowiono między innemi zaprowadzić oświetlenie elektryczne na ul. Agnieszki w dzielnicy Dąb, sprawić radjoaparat dla miejskiego gimnazjum matematyczno-przyrodniczego i **udzielić p. Ostrowskiemu z Sosnowca koncesji na zaprowadzenie miejskiej komunikacji autobusowej w Katowicach.** Niewątpliwie ta ostatnia decyzja pozwoli zastąpić, tak bardzo dający się w mieście odczuwać, brak odpowiednio rozgałęzionych linij tramwajowych.

Kronika Zawiercia.

Nadwyrężony udział.

Przedwczoraj powrócił z Kielc i Warszawy p. prez. Janik. Budżet dodatkowy na rok 1926, broniony przez p. prez. Janika w województwie został zatwierdzony z minimalnemi poprawkami.

W Warszawie, na walnem zgromadzeniu akcjonarjuszy Tow. aprowizacji miast, którego w 5 proc. akcjonarjuszom jest Zawiercie obradowano nad likwidacją względnie uruchomieniem tego Towarzystwa.

Gospodarka w poszczególnych oddziałach Towarzystwa doprowadziła **do olbrzymich strat,** które swemi rozmiarami, stosownie do statutu, mogłyby spowodować likwidację instytucji.

W rezultacie celem uratowania włożonych kapitałów, postanowiono wypuścić nową emisję akcyj i uruchomić przedsiębiorstwo, wybrawszy nowy zarząd i dyrekcję.

Jak nam wiadomo, wielką część kapitału ma miasto Warszawa, która dołoży wszelkich starań aby, po sanacji, najintensywniej Towarzystwo poprowadzić.

Jednostki, które przyczyniły się do strat, bądź złą wolą, bądź opieszalstwem i nieudolnością zostaną pociągnięte do odpowiedzialności.

Tajemnicza zbrodnia w Żyrardowie.

Dnia 19 b. m. gajowy lasów guzowskich, Pawelec, obchodząc zagajnik, przylegający do przedmieścia Żyrardowa, zauważył w śniegu ślady skrzepłej krwi wśród krzaków ślady świeżo skopanej ziemi. Gdy zaczął grzebać w ziemi kijem, ukazała się ręka ludzka. Pawelec zawiadomił policję żyradowską, która w odkopanych zwłokach rozpoznała 40-letniego Wacława Sadowskiego, mieszkańca wsi Piotrowina, pod Żyrardowem. Sadowski wywędrował przed czterema laty do Niemiec na zarobki, nie dając znaku życia o sobie. Jak przypuszczać należy, przyjechał on na święta Bożego Narodzenia i został zamordowany. Stwierdzono, że miał przestrzeloną górną i dolną szczękę.

Czarodziejska różdżka w rękach mężów nauki

ODKRYWA POKŁADY NAFTY, ZŁOTA, SREBRA I INNYCH SKARBÓW ZIEMI.

Czarodziejska różdżka średniowieczna, zamieniona dziś na różdżkę elektryczną, niejednokrotnie ogromne oddała usługi przy odkrywaniu podziemnych źródeł nafty i wód mineralnych oraz różnego gatunku soli. Teraz znów, okazało się, że różdżka może odnaleźć i metale.

Oto w okolicy miejscowości Boliden w Szwecji trzech uczonych dr. Gazelin, dr. Lundberg i dr. Sundberg posługując się wyłącznie różdżką elektryczną odkryło bogate pokłady rudy złotej.

Dr. Gazelin wprawdzie mocno się zastrzegł, aby jego różdżka elektryczna miała coś wspólnego z różdżką magiczną wiejskich poszukiwaczy źródeł i twierdzi, że jego różdżka elektryczna jest ścisłe i dokładnie obliczonym przyrządem fizycznym, opartym na rzetelnych doświadczeniach naukowych i działanie jej polega na odchylaniach w polu elektrycznem.

Słuszniejsze byłoby twierdzenie, że różdżka znachorów wiejskich była też prymitywnym przyrządem fizycznym, którego działanie w cudowny sposób sobie tłomaczono. Różnica jest podobna, jak między kompasem starożytnych i dzisiejszym chronometrem.

Różdżka dra. Gazelina jest niesłychanie subtelna i odnajduje złoto ukryte nawet w głębinie zwykle grubych skał. Prócz złota dr. Gazeli wraz ze swymi pomocnikami odkrył także srebro i arsen.

Ten ostatni drogi metal odkryto w takich ilościach, że rząd szwedzki przystępuje do budowy kolei mającej miasteczko Skelleftea połączyć z brzegami Bałtyku, gdzie się te pokłady znajdują.

ŻYCIE GOSPODARCZE.

Kapitał amerykański traci zaufanie do Niemiec.

Pamiętamy jeszcze dotychczas, jak przed dwoma laty Niemcy pokonane, zrujnowane rzekomo gospodarczo do gruntu postanowieniami traktatu wersalskiego, wołały na cały świat, że nie są zdolne do spłacania nałożonych na nie odszkodowań wojennych. Lament ten dał Niemcom w rezultacie piękny podarunek w postaci planu Davesa, regulującego spłaty zobowiązań reparacyjnych.

Od tego czasu Niemcy nietylko zdołały wywiązać się ze spłaty pierwszych rat długu reparacyjnego, ale równocześnie ściągnęły do siebie okrągło 3 miljardy marek pożyczki — tak, że nie mylą się ekonomiści francuscy, którzy twierdzą, że Niemcy otrzymały, od chwili podpisania przez nich aktu Davesa, przeszło miljard dolarów.

Lwia część obcych kapitałów wpłynęła do Niemiec ze Stanów Zjednoczonych Ameryki. Od r. 1925 do końca listopada b. r. uzyskały one z tego źródła 2 miljardy 200 miljonów marek.

Skąd to zaufanie kapitału amerykańskiego do Niemiec?

Z jednej strony — nie można zaprzeczyć — wiara w zdolności handlowo-przemysłowe Niemców, a z drugiej chęć solidnego umieszczenia nadmiaru kapitału. Od niedawna jednak polityka przemysłu niemieckiego, dążąca do uniezależnienia Niemiec od amerykańskich surowców, wywołuje w Stanach Zjednoczonych odruch obronny, który objawia się zmniejszeniem zasilania rynku pieniężnego Niemiec.

Jak te sprawy przedstawiają się obecnie?

Niemcy przedewszystkiem zwiększają swoją produkcję związków azotowych dla wyeliminowania z Europy saletry chilijskiej, w której eksploatacji jest b. poważnie zaangażowany kapitał amerykański. Równocześnie przystępują Niemcy do wyzyskiwania metody dr. Berginsa, pozwalającej otrzymywać z węgla produkty, które zastępują wytwory naftowe, a więc i benzynę. Buduje się także w Niemczech zakłady do upłynniania węgla, których produkcja jest obliczona na setki tysięcy wagonów benzyny. Benzyna jest światowym monopolem amerykańskim. Jak widać zatem Niemcy nadają swej produkcji kierunek, który musi wywoływać niepokój w kołach kapitałów amerykańskich.

Niewątpliwie zagrażanie niektórym dziedzinom przemysłu amerykańskiego podważy coraz bardziej dopływ kapitałów amerykańskich do Niemiec. Pieniądze te szukają już nowych pól pracy, czego dowodem bliska możliwość osiągnięcia pożyczki amerykańskiej dla Polski.

Kronika gospodarcza.

Z POWODU PODWYŻSZENIA PRZEZ CZECHOSŁOWACJĘ telefonicznych opłat przechodowych (tranzytowych) za rozmowy z Austrją, podwyższa się począwszy od 1-go stycznia 1927 r. wszystkie podstawowe stawki telefoniczne w obrocie między Polską a Austrją o 60 cent.

NOWY TRANSPORT SPIRYTUSU DO TURCJI. Organizacje gorzelni rolniczych w Polsce otrzymały od tureckiego monopolu spirytusowego zamówienie na dalszy miljon litrów spirytusu i rozpoczęły ekspedycję jego do Turcji. Dotąd wywieziono z Polski dla potrzeb monopolu tureckiego 2.800.000 litrów, co łącznie z ostatnim miljonem daje kwotę 3.800.00 litrów w ciągu 4 miesięcy, czyli dwakroć więcej niż obliczano w okresie organizacji przedsiębiorstwa, kiedy pojemność rynku tureckiego szacowana była na maximum 6 milj. litrów rocznie.

WZMOŻENIE RUCHU NA KOLEI KALETY - PODZAMCZE. W pierwszych dniach stycznia nowozbudowana linja kolejowa Kalety - Wieluń - Podzamcze, na której ruch towarowy odbywał się dotąd tylko w godzinach nocnych (4 pociągi na dobę) otwarta zostanie dla ruchu pociągów węglowych przez całą dobę. Ilość pociągów nie została jeszcze ustalona, powiększenie jednak ich liczby będzie znaczne, co wpłynie na wydatne odciążenie innych linij węglowych. Wczoraj właśnie wrócił z podróży inspekcyjnej, mającej na celu zbadanie stanu nowej linji kolejowej, podsekretarz stanu Min. komunikacji inż. J. Eberhardt, który odbył tę podróż w towarzystwie dyrektora Depart. eksploatacyjnego inż. W. Czapskiego. P. J. Eberhardt podczas objazdu linji przekonał się naocznie, że roboty przy jej wykończaniu posunęły się bardzo daleko, co daje możność już w najbliższym czasie wzmóc na niej ruch towarowy, ograniczony narazie do najpilniejszych przewozów węglowych, z tem, by już w lecie r. 1927 zaprowadzić normalny ruch towarowy i osobowy.

Z giełdy warszawskiej.

Cedula giełdy warszawskiej z d. 22.12.26

AKCJE:

Bank Dyskontowy 10.20, Bank Handlowy 3.00—3.10, Bank Polski 81.50—81.25—82.50, Bank Przem. Lwow. 0.10, Bank Tow. Spółdz. 90.00, Bank Zjedn. Ziem Pol. 1.50, Bank Spółek Zarobk. 5.50, Kijewski 0.18, Puls 4.00, Brown Boveri 1.30 Siła i Światło 21.50—21.00—21.25, Częstocice 1.15, Cukier 2.80 — 2.85, Firlej 22.00—23.50, Łazy 0.11—0.13, Drzewo 0.42, Wysoka 3.00, Węgiel 67.50—68.50, Polska Nafta 0.20, Nobel 2.15, Cegielski 13.00, Lilpop 15.75, Modrzejów 3.70, Norblin 93.00, Ostrowiecki 8.10—8.30, Parowozy 0.25—0.26, Rudzki 1.10—1.11, Starachowice 1.95—2.02, Ursus 1.05, Zieleniewski 12.25, Żyrardów 10.60, Borkowski 1.12—1.13, Haberbusz 68.00, Spirytus 1.60.

WALUTY i DEWIZY:

Dolar 8.98, Nowy Jork 9.00, Londyn 43.74, Paryż 36.20—36.13, Wiedeń 127.44 Praga 26.72, Włochy 40.18, Belgja 125.55 Szwajcarja 174.40, Holandja 360.85 — 360.75.

Tendencja dla akcyj utrzymana, dla walut słabsza.

Z całej Polski.

FILM POLSKICH MALARZY.

Wielkiem powodzeniem cieszy się obecnie film, stworzony w czasie lata przez grupę malarzy stołecznych. Tytuł — „Szczęśliwy wisielec". Oto co pisze o nim krytyka:

— Film fabrykowany przez wesołych malarzy, z prof. Pruszkowskim na czele, będący pyszną parodją chaplinowskiej „Gorączki złota", jest wśród tych wszystkich nieznośnych filmów zjawiskiem równie czarującem, jak naprzykład pojawienie się bohatera powieści Makuszyńskiego — malarza Chrząszcza, na nudnym raucie u państwa Dulskich. Charlie Chaplin zblednie z zazdrości na widok odyssesji dwuch polskich sentymentalnych malarzy, przeżywających przygody w stylu Jacka Londona, w rodzinnem Klondyke, to jest w Kazimierzu nad Wisłą: Szymanowski w roli „zasadniczego gentlemana", a Kanarek, jako genjalny mistrz pędzla, grają z taką cudowną prostotą i bezpośredniością, że jeśli nie zrobią fortuny jako malarze, to założą polskie Hollywood w Kazimierzu nad Wisłą i zasłyną jako polscy Pat i Patachon... Niebylejaką pomocą był prof. Pruszkowskiemu sam król Kazimierz Wielki, który jak głosi program: „wykonał dekoracje z pomocą sprowadzonych przez siebie żydków". Wdzięczność się należy polskim artystom malarzom za to, że wydobyli z ukrycia tę podłą, a prześliczną mieścinę Kazimierz nad Wisłą i ukazali ją na ekranie. Strome brzegi Wisły, która tworzy przedziwne meandry i z powodzeniem udaje amerykańskie Missisipi, lasy i egzotyczne typy obywateli Kazimierza czynią z tych stron naprawdę jakieś polskie Hollywood. Technika zdjęć kapitalna. — Dowcipne napisy wywołują na sali wybuchy śmiechu.

ROZŁAM W LUBELSKIM KOMITECIE P. P. S.

W łonie lubelskiego okręgowego komitetu P. P. S. wynikły na ostatniem posiedzeniu różnice zapatrywań na stosunek tej partji do obecnego Rządu. Mianowicie w czasie dyskusji nad okólnikiem C. K. W., zalecającym okręgowi lubelskiemu zdecydowane stanowisko wobec gabinetu marszałka Piłsudskiego, część członków miejscowej egzekutywy P. P. S., na czele z Uńckim i posłem Malinowskim, wypowiedziała się przeciwko postulatom C. K. W., a na znak niesolidaryzowania się z polityką centrali, powyżsi panowie złożyli godność członków komitetu okręgowego P. P. S.

FOSFORYTY NAD WISŁĄ.

W okolicy Święciechowa, nad Wisłą (pow. Janowski, województwo Lubelskie) odkryło w kamieniołomach pokłady fosforytu. Próbki przesłane do Warszawy, wykazały zawartość około 20 proc. cennego minerału. Dla eksploatacji fosforytów zawiązuje się specjalna spółka, która zabiega o pożyczkę w Banku gospodarstwa krajowego.

AGITACJA WYWROTOWA W KIELECKIEM.

We wtorek ubiegły, w siedzibie socjal komunistycznych związków zawodowych, przy ulicy Sienkiewicza 14 w Kielcach odbył się zjazd powiatowy stronnictwa „bryłowców" (t. zw. „stronnictwa Chłopskiego"). Na zjazd przybyli posłowie Waleron i Chyb, oraz około 70 „delegatów", przeważnie z pobliskich wsi. Już na wstępie zebrania powstały trudności, gdyż, jak się okazało, prezes organizacji powiatowej „bryłowców" Wincenty Jamróz z Wietrzni przyszedł do partji Wojewódzkiego (N.P.Ch.) Na zebranie przybyło też kilkunastu wiejskich komunistów, zwolenników Jamroza i Wojewódzkiego. Gdy poseł Chyb zaproponował na przewodniczącego zebrania Jamroza, ten się wymówił i oświadczył posłom wręcz, że „jużeśta dosyć ludzi naoszukiwali". Niezadługo powstała kłótnia na zebraniu, gdyż skoro tylko poseł Waleron począł ostrzegać swe „owieczki" przed niebezpieczeństwem, jakie im grozi ze strony bolszewickiej partji Wojewódzkiego, zwolennicy tego ostatniego, na czele z Jamrozem, poczęli wytykać Waleronowcom: „A wyśta co lepszego warci? A wasz Bryl nie jeździł do bolszewji i nie chwalił bolszewików? U was niema bolszewików?" powstało zamieszanie i rozgardjasz, który z trudem zdołano usunąć. Wobec takiego rozbicia zebrania, z trudem tylko udało się Chybowi skleić Zarząd powiatowy, na którego czele stanął jakiś poczciwy chłopek Kubicki z Dymin.

Ze świata.

TELEFON ANGLJA - AMERYKA.

Telefon Londyn - Nowy Jork będzie w przyszłym tygodniu oddany do użytku publicznego. Jak donosi telegram iskrowy, próbne rozmowy, przeprowadzone na tej linji, dały jak najlepsze wyniki.

KOŃSKA MANIFESTACJA.

Związek paryski właścicieli samochodów ciężarowych, chcąc zaprotestować przeciw wygórowanym podatkom, nałożonym niedawno na takie właśnie samochody, wpadł na pomysł dosyć oryginalny. Przed kilku dniami olbrzymie wozy ciężarowe dwukołowe, zaprzężone każdy w trzy ciężkie perszerony w szereg posuwały się wolno bulwarem Sebastopol i ulicą Rivoli, przed gmach ministerjum skarbu powodując co chwila zatrzymywanie ruchu, aby w ten sposób ostrzec paryżan, co ich czeka, kiedy z powodu owych podatków trzeba będzie powrócić do transportów konnych. W ten sposób konie manifestowały, coprawda nieświadomie, na rzecz konkurentów, które im zabierają kawałek chleba, albo raczej garść owsa i wiązkę siana.

STO DZIESIĘĆ PIĘTER.

Z Nowego Jorku donoszą, że wykończone tam zostały plany budowy w centrum miasta nowego drapacza nieba. Olbrzym ten, wysokości 1208 stóp, mieć będzie 110 pięter. Koszta budowy obliczone zostały na 22 miljony 500.000 dolarów.

POLA NEGRI W HONOLULU.

Pola Negri wyjechała z Hollywood do Honolulu, gdzie spędzi święta, i kilka tygodni odpoczynku przed nowym filmem p. t. „Spowiedź“ węgierskiego autora Ernest Vayda.

Rzeczy ciekawe.

WARTOŚĆ BŁYSKAWICY.

Dawniej przypuszczano, że błyskawica powstaje ze spalania się cząstek powietrza, dopiero później przekonano się o procesie wyładowywania elektryczności między dwiema chmurami a ziemią. Od tego czasu można w laboratorjach wywoływać sztuczne błyskawice, które nie przekraczają jednak 3 metrów. Tymczasem naturalna błyskawica dosięga nieraz 3 kilometrów długości. Na podstawie powyższego zestawienia potrzebna jest do wywołania sztucznej błyskawicy energja 1 miljona wolt, a prawdziwej 28.000 kilowat godzin. Dochodzimy zatem do wniosku, że błyskawice burzy trwającej przez 15 minut przedstawiają wartość około 20 miljonów dolarów. Jeżeli potrafilibyśmy wynaleźć przyrząd do przejmowania tych błyskawic, to moglibyśmy dochodowo zużytkować olbrzymie zapasy energji elektrycznej, która dziś marnuje się zupełnie nieproduktywnie.

SPOSÓB PALENIA.

Po alkoholu kwestja tytoniu zaprząta umysły higjenistów amerykańskich, zastanawiających się nad szkodliwem działaniem na organizm ludzki nikotyny, będącej istotnie gwałtowną trucizną. Dym cygar zawiera dwa razy większą ilość nikotyny, aniżeli papierosa, zaś fajki, wbrew ogólnemu przekonaniu, aż 50 proc. tego jadu. Szeroki ogół nie wie, że sposób palenia może potęgować, względnie zmniejszać ujemne wpływy nikotyny — nie należy nigdy powracać do zgaszonego cygara. Szkodliwość papierosa polega nietyle na akcji nikotyny, ile raczej na wchłanianiu przez płuca tlenku węgla, zanieczyszczającego drogi oddechowe. Uczeni amerykańscy są zdania, że umiarkowane i powolne palenie nie wpływa ujemnie ani na organizm, ani na intellekt człowieka.



Obwieszczenie.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Sosnowcu rewiru Dąbrowskiego Stefan Kotarski, zamieszkały w Dąbrowie Górniczej przy ul. Stacyjnej Nr. 10, dom Ciesielskiej, na zasadzie art. 1030 P. C. obwieszcza, iż w dniu 5 stycznia 1927 r. o godz. 10 rano w Dąbrowie przy ul. 3-go Maja pod nr. 15 w składzie aptecznym, należącym do Gabrjela Lajtnera to jest w miejscu przechowania przedmiotów odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację w I terminie ruchomości oszacowanych na 1510 zł., a należących do tegoż Gabrjela Lajtnera, składających się z maszyny do pisania „Ideal“, z urządzeń sklepowych, biurka dębowego, soli kanotycznej i t. p. na rzecz f-my „D. Magister Klawe“.

Spis rzeczy i ich szacunek przejrzeć można w dniu i miejscu licytacji.

7995 Komornik Sądowy St. Kotarski.

Ogłoszenie o licytacji.

Na zasadzie art. 52 i 53 Ustawy z dnia 19 maja 1920 r. o przymusowem ubezpieczeniu na wypadek choroby Dz. Ust. Nr. 44 podaje się do publicznej wiadomości, że dnia 30 grudnia 1926 r. o godz. 11 w Będzinie przy ul. Sieleckiej nr. 37 a z braku nabywców na placu targowym odbędzie się licytacja w II terminie ruchomości składających się z mebli biurowych i maszyny do pisania oszacowanych na zł. 1,180, należących do firmy Przedsiębiorstwo Przemysłowo Budowlane „Adam Toll S-wie i S-ka“ w Będzinie na pokrycie należności Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

Ruchomości obejrzeć można w dniu licytacji od godziny 11 rano, spis zaś takowych codziennie od 9 do 14 u Okręgowego Egzekutora przy Powiatowej Kasie Chorych w Będzinie ul. Małachowskiego Nr. 6.

Będzin, dnia 21 grudnia 1926 r.

Okręgowy Egzekutor przy Powiatowej Kasie Chorych w Sosnowcu.

7976 (—) J. Romanek

Drobne ogłoszenia.

Kupno i sprzedaż.

Wyprzedaż starych win Tokayskich wytrawnych i słodkich, win stołowych gronowych i owocowych. — Towary kolonjalne. — Pierniki — światło kościelne poleca: J. Misiórski, Będzin, Kołłątaja 30 7810

Meble łóżne, otomany mokietowe, dywanikowe w różnych kolorach Sosnowiec Pogoń, ulica Nowopogońska 17, Bracia Antczak. 7532-13

Piekarnia z całem urządzeniem dobrze prosperująca z wolnem mieszkaniem zaraz do sprzedania Sosnowiec, Miła 5, Kiepura Franciszek. 7954

Sanie parokonne sprzedam. Wiadomość Kurjer Zachodni Sosnowiec. 7952

Sanki 2 pary, lando na gumach, powozy lekkie i siodło do sprzedania ceny niskie. Sosnowiec, ul. Sienkiewicza 1. 7949

Wyprzedaż reszty towarów żelaznych masy upadłości Chrzanowski, Sosnowiec, Piłsudskiego 14 (wejście przez sklep firmy „Pluton“) przedłużona do 31 grudnia. Ceny obniżone (o) — 70 proc. 8002

Ładnie urządzoną piwiarnię do tego pokój i kuchnia sprzedam za tysiąc osmset złotych, Narutowicza 20, Sosnowiec. 7987

Posady i prace.

Gospodyni młoda, inteligentna, obeznana wszechstronnie z pracą domową, znajdzie stałe zajęcie u samotnego mężczyzny. Zgłoszenia Sosnowiec adm. Kurjera pod „samotny“. 7974

Freblanka potrzebna od zaraz do zajęcia się jednym dzieckiem (dziewczynką) oraz do pomocy pani domu. Oferty z odpisami świadectw kierować: Stanisław Zaręba Grodziec II, poczta Grodziec koło Będzina 7977

Nauka i wychowanie.

Stenografji wyucza darmo, listownie. Redakcja Stenografa, Polskiego. Warszawa Szczyzła 12. 7354 0

Różne.

ORKIESTRA (smyczkowa) złożona z 7 zawodowych dobrze zgranych muzyków, może się angażować na bale i wieczorki Na żądanie może być duet lub kwartet. Ceny przystępne. Zgłaszać się. Będzin, Modrzejowska 7, Szwarcberg. 7997

ZDARTE PILNIKI odnawia (nacina) zakład sukcesorów Edwarda Stacierskiego, Sosnowiec, Sobieskiego 18 telefon 161. 7965

Zwrócone przez p. E. S. 15 złotych przeznacza na gwiazdkę dla biednych sierot A. R. 7993

Zgubione dokumenty.

Henryk Otto zgubił portfel, książeczkę wojskową i kartę mobilizacyjną, wydaną przez PKU Sosnowiec 7942

Zgubiono świadectwa Cyprjana Wiernego i Piotra Wiernego, wydane przez zarząd kursów monterskich, koła elektrotechników, przy Stowarzyszeniu techników w Sosnowcu. 7943

Zgubiłem książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec na imię Leopolda Polikarpa Jędralskiego. 7999

Kubakowski Władysław zgubił książeczkę Kasy chorych wyd. przez kop. „Reden“. 7988

Józef Stelmach zgubił książeczkę Kasy chorych wydaną przez kop. „Reden“ 7989

Zginęła książeczka wojskowa wydana przez PKU Sosnowiec na nazwisko Kaczor Antoni. 7981

Kasza Józef zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 7992

Piekarski Teofil zgubił metrykę ślubną wydaną przez Urząd Stanu Cywilnego w Makban oraz metryki urodzenia na imię Bronisława i Genowefy Piekarskich, wydaną przez parafję Strinan 7991

Zgubiono książeczkę Kasy chorych wydaną przez Cementownię „Wysoka“ w Wysoce na nazwisko Taracz Piotr. 7 81

Władysław Slania zgubił dowód osobisty, kartę na broń wydaną przez Starostwo Będzińskie, książkę wojskową wydaną przez PKU i świadectwo Grodzieckiego Stowarzyszenia Spożywców 7978

Henryk Zmarzlik zgubił rewolwer systemu automat firmy „Ortges“, kaliber 6.35 nr. 167368 za legitymacją nr 2479/178 wyd. przez Starostwo Będzin. 7979

Abramowi Icekowi Klajmanowi skradziono portfel zawierający 20 zł., patent wydany w Katowicach, weksel na 210 zł. z podpisem Jakóba Nowak i Agata Nowak, dowód osobisty wydany przez magistrat m. Sosnowca i książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 7933

CENY PRENUMERATY:

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu lub z przesyłką pocztową

3 Zł. 50 gr.

Prenumerata zagraniczna miesięcznie **5 Zł.**

Cena egzemplarza **20 groszy.**

CENY OGŁOSZEŃ:

Przed tekstem (1 strona) za wiersz mm. 1-łamowy	50 gr.
W tekście	35 „
Za tekstem	15 „
Nekrologi w tekście, za wiersz mm. 1-łam. (do 50 wierszy)	15 gr.
(do 80 „)	25 „
(do 100 „)	30 „
(ponad 100 w.)	35 „

Drobne ogłoszenia 10 groszy za wyraz. Najmniej 1 zł.
Matrymonialne 15 gr. za wyraz.
Ogłoszenia ozdobne i tłustym drukiem podwójnie.
Zagraniczne 100 proc. droższe.
W numerach niedzielnych i świątecznych ceny o 25 proc. droższe.
Za terminowy druk, oraz za przestrzeganie miejsca ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73.

Katowice: REDAKCJA i ADMINISTACJA ul. Gliwicka Nr. 3 (Telefon Nr. 23-04.)

Filje i agentury własne: Będzin, Małachowskiego 7. — Dąbrowa, Sobieskiego 8, telef. 1-25. — Zawiercie, 3-go Maja 27. — Grodziec, Będzińska

Redaktor: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego“ w Sosnowcu. Deblińska 1. Wydawca: Sp. Akc. „KURJER ZACHODNI“